

ANDRZEJ MIOTK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
Olsztyn

Wczesna ewangelizacja Meksyku i Ameryki Północnej

Early evangelization of Mexico and North America

W odróżnieniu od Ameryki Łacińskiej, tworzącej wspólnotę państw generalnie katolickich, Ameryka Północna przedstawia zróżnicowaną rzeczywistość wyznaniową: częściowo katolicka, częściowo protestancka. Obszar kontynentu północnoamerykańskiego, zajmowanego dzisiaj przez Stany Zjednoczone i Kanadę był zasadniczo chrystianizowany w epoce kolonialnej przez trzy państwa europejskie: katolicką Hiszpanię na południu (Meksyk), Francję na środkowym zachodzie (okolice Wielkich Jezior) i protestancką Anglię na zachodzie (wybrzeże Oceanu Atlantyckiego). Dołączyli się też Szwedzi i Holendrzy, którzy przez pewien czas mieli władzę na obecnych terenach Delaware i Nowego Jorku i usiłowali tam ustanowić swoje Kościoły reformowane.

Dodatkowo w naszym polu zainteresowania znajduje się również Nowa Hiszpania¹, przy czym autor wyróżnia w granicach tego obszaru jedynie Meksyk, ponieważ jako obszar graniczny, łączył się on ściśle z ewangelizacją Ameryki Północnej.

W Ameryce Północnej podobnie jak to było w Ameryce Łacińskiej, ewangelizacja pokrywała się z procesem kolonizacji. W Stanach Zjednoczonych ewangelizacja katolicka miała miejsce głównie na południu, a jej protagonistami byli przede wszystkim Hiszpanie w Nowej Kalifornii i w Teksasie oraz Francuzi

¹ Hiszpańska jednostka administracyjna w Ameryce Północnej ze stolicą w mieście Meksyk. Początek Nowej Hiszpanii (1535) dały podboje Hermana Cortésa. Nowa Hiszpania obejmowała Meksyk i wszystkie ziemie Ameryki Środkowej na północ od Panamy, Antyle i Filipiny oraz południową część Stanów Zjednoczonych od Kalifornii po Florydę.

w Luizjanie. W części zaś północno-zachodniej misje prowadzili przeważnie misjonarze proveniencji protestanckiej. W Kanadzie kolonizacja, jak i ewangelizacja była dużej mierze efektem działalności Francuzów². Podejmowany tu temat za cel stawia sobie ukazanie promotorów, charakter i zakres ewangelizacji Meksyku i Ameryki Północnej w szerokim kontekście kolonizacji tych obszarów. Zasięg problematyki nie pozwala jednak na gruntowną analizę metod misyjnych stosowanych przez misjonarzy. Ważnym impulsem do podjęcia zagadnienia jest praktycznie jego nieobecność w literaturze polskiej.

I. EWANGELIZACJA NOWEJ HISPANII

1. CHRYSYANIZACJA JAKO KLUCZOWY FAKTOR KOLONIZACJI

Wydaje się, że podbój hiszpańskiej-Ameryki bazował jedynie na eksploatacji szlachetnych metali: złota, srebra, oraz na wywozie produktów z plantacji. Jednak przeważająca część ludności tego kontynentu, która znalazła się pod dominacją hiszpańską nie miała nic wspólnego z pracą w kopalniach lub plantacjach. Plantacje koncentrowały się jedynie w nielicznych centrach położonych niedaleko wybrzeża. Hiszpanie nie posiadali nigdy armii kolonialnej, zdolnej do sprawowania kontroli nad całym podbitym obszarem. Możliwości sprawowania administracji nie wychodziły poza główne centra królestwa. Kto w takim układzie przyczyniał się najbardziej do hiszpanizacji Ameryki Południowej i Środkowej? Na jakich istotnych elementach bazował hiszpański system kolonialny?

Zjawisko to staje się zrozumiałe, jeśli uwzględnimy działalność misyjną jako kluczowy faktor kolonizacji, ponieważ w znaczenie większym stopniu niż dotąd uważano, że *Kościół był państwem hiszpańskim w Ameryce* (Adriaan. C. van Oss)³. Należy przy tym pamiętać, że działalność misyjna, jak i całość życia Kościoła hiszpańskiego były od samego początku nierozdzielnie powiązane z polityką. Wraz z nią wkroczyła do Nowego Świata niepodzielna jedność wczesnego średniowiecza i tylko do rzadkości należeli ci, którzy jak dominikanin Las Casas, gorszyli się tym faktem. Już w 1516 roku Ximenes postanowił, że do Nowego Świata nie może wypłynąć żaden statek bez księdza na pokładzie. W krótkim czasie do roku 1522 utworzono na Antylach osiem diecezji.

² B. Mondin, *Dizionario storico e teologico delle Missioni*, Roma 2001, s. 44.

³ H. Gründer, *Welteroberung und Christentums. Ein Handbuch zur Geschichte der Neuzeit*, Gütersloh 1992, s. 98.

2. HISZPAŃSKA KONKWISTA

Wróćmy jednak do etapów podboju Ameryki Łacińskiej. W pierwszej fazie konkwisty (1493-1519)⁴ podbito Haiti i resztę Wielkich Antyli. Hiszpanie założyli również kilka faktorii na wybrzeżach Wenezueli i Panamy, Portugalczycy zaś kilka w Brazylii i pierwsze plantacje cukru.

W drugiej fazie konkwisty (1519-1542) Hernan Cortés podbił Meksyk (1519-21) – państwo Azteków (zwane Nową Hiszpanią). Podbój Meksyku rozpoczyna się z wyprawą Cortésa (1485-1546), który w ciągu zaledwie kilku lat (1519-1521) zniszczył autokratyczno-centralistyczne królestwo Azteków i wzniosł centrum panowania hiszpańskiego na całą Amerykę Środkową. Pod wrażeniem Hiszpanów wychodzących z morza, którzy na swych koniach przypominali centaurów, plemiona poddały się. Cortés założył Rica de Vera Cruz, o nazwie symbolicznej, bo bogactwo (złoto) i krzyż tworzyły tu jedność. Mimo poleceń Diego Velásqueza, Herman Cortés założył w imieniu króla własne osiedle, aby zademonstrować chęć autonomii. Zniszczył dlatego okręty, aby w ten sposób zmotywować swych ludzi do walki. Ci bowiem, widząc liczebną przewagę Indian chcieli uciec z powrotem na Kubę, ale Cortés wiedział, że Gubernator Kuby przyśle kolejne okręty i wojsko i dlatego zamierzał rozstrzygnąć wszystko przed ich przybyciem. Karol V, powiadomiony o tym przez Diego Velásqueza, wysłał flotę, aby go pokonać, a tymczasem Cortés zniszczył i podbił imperium⁵. Był olśniony bogactwem Azteków. W umyśle konkwistadora, olśnionego bogactwem Azteków, ocalenie własnej osoby i szerzenie chrześcijaństwa łączyło się ściśle z poszukiwaniem bogactw. Cortés toczył na froncie walkę pod znakiem krzyża i oczekiwał ziemskich korzyści jako znaku potwierdzającego przychylność niebios. Wszędzie kazał stawiać krzyże, niszczyć świątynie, posągi bogów oraz zakazał ofiar z ludzi. Przez zniszczenie świątyń i bożków Indian i zastąpienie ich przez kościoły, ołtarze, i statuy maryjne wprowadził metodę misyjną, która stała się standardowym modelem chrystianizacji. Nie przeszkadzało mu, że obok Kościoła stało więzienie. W czasie zdobywczych wypraw towarzyszyli mu księża i misjonarze, którzy przed każdą bitwą odprawiali Mszę Świętą. Później już jako wicekról Meksyku, Cortés stosował bardziej pokojowe metody

⁴ J. Szemiński, J. Wołoszyn, *Konkwista*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 14, Warszawa 2003, s. 280-281.

⁵ W wyniku powstania antyhiszpańskiego w kwietniu 1520 r. Cortés był zmuszony opuścić Tenochtitlán i znalazł schronienie u indiańskich sojuszników w państwie Tlaxcallan; dzięki ich pomocy, posiłkom napływającym z Antyli i postępującej dezintegracji imperium azteckiego, po trwającej ponad rok kampanii wojennej, zdobył Tenochtitlán (13 VIII 1521) i podbił największe i najsilniejsze wówczas na kontynencie północnoamerykańskim państwo Azteków. Cortés na gruzach azteckiej metropolii zainicjował budowę hiszpańskiego miasta Meksyk, mającego być stolicą kolonii zwanej Nową Hiszpanią. W 1522 r. uzyskał urzędy gubernatora i najwyższego sędziego i kapitana generalnego tej kolonii. Por. R. Tomicki, *Cortés* [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 6, Warszawa 2002, s. 167.

i energicznie popierał ewangelizację. W imię jego zasady *wymazać duszę Indianina* odbywał się bezkompromisowy proces hiszpanizacji zdobytych terenów. W kolejnej odsłonie podbito Amerykę Środkową, Wenezuelę, a Franciszek Pizarro w latach (1531-1544) zdobył Peru i Boliwię, które wchodziły w skład państwa Inków⁶.

Trzecia faza podbojów (1542-1572) objęła peryferie wicekrólestw Peru i Nowej Hiszpanii, a w Brazylii przерodziła się w systematyczne łowy na niewolników indiańskich, niezbędnych dla rozbudowanych plantacji trzciny cukrowej. Zdobywcy byli motywowani wiarą, że Bóg wynagradza ich bogactwem za szerzenie chrześcijaństwa i za walkę z szatanem. W wyniku konkwisty liczba ludności indiańskiej spadła znacząco. Ogromny rozwój Kościoła w Nowym Świecie utwierdzał potomnych w przekonaniu, że stanowi ono dzieło Opatrzności Bożej. Interpretowano, że Bóg w swoich planach stworzył Nowy Świat, aby zadośćuczynić nieszczęściu, które spadło na stary za sprawą Marcina Lutra. W tych planach Opatrzności wyjątkowa rola przypadła Hiszpanii. Chrystianizacja Nowego Świata przybrała charakter swoistego *podboju religijnego* i wiary w przeznaczenie i opiekę Boskiej Opatrzności⁷.

3. KOŚCIÓŁ A KONKWISTA

W przedchrześcijańskim państwie Azteków można dopatrywać się istnienia pewnych tradycji biblijnych i ideałów chrześcijańskich. Jednak trudno dojść ich źródła. Pięć lat po przybyciu na te ziemie Hiszpanów (1519) pojawili się pierwsi misjonarze franciszkańscy i inni, którzy szczylicili się mnogością nawróceń. Zakonnicy porwani szczerym entuzjazmem, zarażeni duchem kardynała Cisnerosa⁸ chcieli nawrócić jak najwięcej Indian. Początkowo Meksykanie byli zachwyceni nową wiarą⁹. Nawrócenia nie zawsze były dobrowolne. Pod zewnętrzną szatą

⁶ Pizarro napotkał armię Inków w Cajamarca i podjął rozmowy z jej wodzem. Miał zamiar wziąć go do niewoli przez zaskoczenie, tak jak postąpił Cortés z Montezumą. Zamach powiódł się, a uwięziony Atahualpa, wiedząc jak najeźdźcy pożądają złota, zaofiarował się zapłacić jako okup tyle, ile wypełniłoby na wysokość człowieka izbę, w której się znajdował. Pizarro zgodził się, a gdy okup został wręczony, kazał stracić Atahualpę za zbrodnię, jaką ten popełnił, kazać zabić swego brata. Atahualpę uroczyście spalono żywcem w obecności żołnierzy.

⁷ A. Hastings, *Ameryka Łacińska*, w: tenże (red.), *Historia chrześcijaństwa*, Warszawa 202, s. 380.

⁸ Jiménez de Cisneros (1436-1517) był hiszpańskim franciszkaninem i mężem stanu, kardynałem. Wprowadzał on z poparciem królowej, mimo oporu duchowieństwa, reformy w duchu czystości reguły w zakonie franciszkańskim i następnie odnowę życia religijnego kleru w całym kościele kastylijskim.

⁹ *Jedność religii i władzy w państwie azteckim była absolutna i nierozdzielna. Upadek bogów pociągał za sobą upadek władców. Gdy król Hiszpanii zajął miejsce Montezumy, katolicyzm musiał rozgromić kult boga Słońca. Chrzczono tysiące Meksykanów, a oni z wielką żarliwością brali udział w liturgii, prosili o zgodę na budowę nowych kościołów i bezlitośnie chłostali się w pokutnych procesjach wielkopiątkowych. Szybko opanowali język hiszpański, a dzięki uczącym ich misjonarzom*

chrześcijańską żywe były wciąż elementy danych wierzeń tradycyjnych. W Meksyku katolicyzm zwyciężył jednak zdecydowanie¹⁰.

Jeśli już nie było żadnej armii kolonialnej, a jedynie słaby system zarządzania kolonialnego, to istniała przecież wciąż *armia misjonarzy* i jej rodzimi współpracownicy, którzy mogli przejąć zadania, do których państwo hiszpańskie nie było przygotowane. Od Florydy i Kalifornii aż po szlak Magellana armia misyjna osiągała cele wytyczone jej przez koronę hiszpańską. Od momentu przybycia na Hispaniole¹¹ pierwszego duchownego (1493 r.), do odzyskania niepodległości przez wiele państw Ameryki Hiszpańskiej na początku XIX wieku, do pracy w Nowym Świecie przybyło więcej niż 15 tysięcy misjonarzy. Spełnili oni bardzo ważną funkcję w procesie podporządkowania ludności indiańskiej nowej władzy, zwłaszcza w koncentracji tej ludności w miastach i wioskach oraz w wychowaniu jej na poddanych Korony hiszpańskiej. Zewnętrznie o fundamentalnym znaczeniu Kościoła niech świadczy fakt, że w przeddzień niepodległości (1824 r.) tylko w samym mieście Meksyku¹², było 85 kościołów i klasztorów. A udział 3738 misjonarzy, tzn. 24,2% ogólnej liczby misjonarzy wysłanych do Nowego Świata, do chrystianizacji Meksyku¹³, wysuwał ten kraj na pierwsze miejsce wśród wszystkich obszarów Ameryki Łacińskiej.

4. APOSTOŁOWIE MEKSYKU

Najbardziej znaczącym ruchem ewangelizacyjnym w Ameryce Łacińskiej była franciszkańska ewangelizacja Meksyku. Cortés zwrócił się do synów św. Franciszka z myślą, że ich ubóstwo uczyni z nich kaznodziejów gorliwszych od księży diecezjalnych, nazbyt chciwych dóbr ziemskich.

W Meksyku pracę misyjną rozpoczęło oficjalnie w 1524 r. dwunastu franciszkanów, zwanych *Dwunastoma apostołami Meksyku*, choć już rok wcześniej przybyli tam trzej zakonnicy flandryjscy¹⁴. Herman Cortés – ku zdziwieniu In-

stali się zdolnymi rzemieślnikami i artystami. Z czasem porzucili nahuatl i inne języki indiańskie. Cortés zgromadził ponad 1000 dzieci indiańskiej arystokracji i oddał je franciszkanom z nadzieją, że większość z nich doprowadzą do kapłaństwa. Cytowane za: A. Hastings, *Ameryka Łacińska*, s. 381.

¹⁰ Por. *Meksyk, Chrześcijaństwo*, w: F. L. Cross, E. A. Livingstone, *Encyklopedia Kościoła*, Warszawa 2004, s. 202.

¹¹ Tak nazywano Haiti – wyspę w Ameryce Środkowej należąca do Wielkich Antyli.

¹² Tenochtitlan – w „nahuatl” nazwa na miasto Meksyk.

¹³ H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 99.

¹⁴ Do Meksyku zostali wysłani przez Karola V: Johann Dekkers (de Recto), wcześniej gwardian w Gent i spowiednik cesarza oraz Johann Van der Auwera (Ayora) obok brata Piotra De Muer (De Muro) z Gent. O. Dekkers był człowiekiem uczonym, który przez 14 lat wykładał teologię na Uniwersytecie Paryskim. Po przybyciu do Meksyku z całą gorliwością zabrał się do nauki języka miejscowego. W 1524 r. dwaj ojcowie towarzyszyli Cortésowi do Hondurasu i z powodu trudów podróży zmarli, natomiast br. Piotr działał z wielką gorliwością i sukcesem wśród miejscowej ludności. Zob. L. Lemmens, *Geschichte der Franziskanermission*, Münster in Westfalen 1929, s. 200.

dian – powitał ich z pełnym szacunkiem; zsiadł z konia, uklęknął przed nimi i pocałował habit Ojca Gwardiana, prosząc o błogosławieństwo¹⁵. Można powiedzieć, że Cortés był typowym przedstawicielem *conquistadores* gwałtowny i okrutny do przesady, równocześnie zaangażował się z zapałem w szerzenie wiary chrześcijańskiej. Wszędzie wznosił krzyże i zakazywał ofiar z ludzi, niszczył wyobrażenia bałwochwalcze. Wśród żołnierzy miał zawsze misjonarzy, którzy mieli głosić wiarę. W czasie jego pierwszej wyprawy wyróżnił się szczególnie przedstawiciel zakonu mercedariuszy Bartolomeo di Olmedo. W tym samym jeszcze roku doszło o sławnej dysputy religijnej franciszkanów z przedstawicielami Indian, podczas której misjonarze starali się im wyjaśnić, że znajdują się w sytuacji bez wyjścia i żądali od nich podporządkowania się pod względem politycznym i kulturowym.

Franciszkanie w pierwszych latach pracy opanowali praktycznie centrum państwa Azteków. Do 12 apostołów dołączyli wkrótce następni. W 1529 r. znalazł się wśród nich Bernardino de Sahagún¹⁶.

Jemu zawdzięczamy spisanie opowieści Indian, które są źródłem istotnej wiedzy o ich życiu przed przybyciem Cortésa. Najnowsze badania historyczne odnośnie stosowanych metod misyjnych pokazują, że misjonarze hiszpańscy byli często niesprawiedliwie oczerniani. Misjonarze nie tylko, że dostosowali się do języków i miejscowych zwyczajów, ale również poprzez badania naukowe wnieśli znaczący wkład w badania lingwistyczne, etnograficzne i historyczne Ameryki. Katechizmy, modlitewniki i pobożne książki, które przetrwały do dzisiaj, podobnie jak gramatyki, dostarczają współczesnym badaczom nieoceniony materiał źródłowy.

¹⁵ Pierwsze spotkanie Cortésa z ludnością indiańską w Tabasco było uczczone postawieniem ołtarza Najświętszej Maryi Pannie. Zresztą za każdym zwycięstwem na drodze do Meksyku Cortés mawiał: *Przede wszystkim, to wielkie miłosierdzie Boże dało nam siłę*. Najogólniej można powiedzieć, że wyruszający do Nowego Świata Hiszpanie, bez względu na personalne ambicje i chciwość, byli przeniknięci pobożnością i duchem misyjnym. Zob. H. M. Bailey, A. P. Nasatir, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 1969, s. 203.

¹⁶ Bernardino de Sahagún (1499-1590) – misjonarz franciszkański w Meksyku urodził się w Sahagún (Hiszpania) około 1499 r. Studiował (1514-1520) sztukę i teologię w Salamance. W tym czasie wstąpił do franciszkanów. Posłany na misje do Nowej Hiszpanii (Meksyk) w roku 1529; żył w różnych konwentach, jednak decydujące lata spędził w Tlalteloco w kolegium Santa Cruz, gdzie prowadził znaczącą pracę pedagogiczną, nauczając łaciny. Znał doskonale nahuatl. W zakonie piastował różne urzędy. Napisał różne dzieła, wśród których słynną *Historia general de las cosas de Nueva España* i *I Coloquios de los doce apostolo*. *I Coloquios* odnaleziono w Tajnym Archiwum Watykańskim i opublikowano w 1924 r. Są to dokumenty o nieocenionym znaczeniu, aby poznać metody i treści katechezy misyjnej w XVI wieku. Wersja nahuatl tych *Coloquios* wzbudziła żywe zainteresowanie z racji wysiłku de Sahagúna, aby przetłumaczyć podstawowe pojęcia chrześcijańskie na język miejscowy. Interesujący jest również podjęty przez autora wysiłek teologiczny, aby usprawiedliwić przed Indianami głoszenie Ewangelii: Bracia nie byli powodowani motywami politycznymi i handlowymi, ale wyłącznie religijnymi; zostali wysłani przez papieża, aby nieść Dobrą Nowinę i włączyć ich do Świętego Kościoła, do wspólnoty zbawienia wszystkich ludzi. Por. B. Mondin, *Dizionario storico e teologico delle Missioni*, s. 419.

W 1528 r. przybył do Meksyku franciszkanin Juan de Zumárraga¹⁷ jako pierwszy biskup elekcyjny diecezji Meksyk i pozostał tam aż do śmierci w 1548¹⁸ r.; został konsekrowany w Valladolid w 1533 r. Jeśli wierzyć kronikom zakonnym misjonarze franciszkańscy odnosili niezwykle sukcesy w krzewieniu wiary. Do roku 1562 r. jedna trzecia Indian – mieszkańców diecezji Meksyk, otrzymała sakramenty. Tymczasem w 1569 r. prowincjał franciszkanów oceniał, że nawet na najbardziej schryścianizowanych obszarach tylko 1/5 Indian regularnie przychodziła do Kościoła. Jak widać chrzest nie oznaczał automatycznie nawrócenia.

¹⁷ Juan de Zumárraga (1468-1548) był pierwszym biskupem i arcybiskupem Meksyku urodzonym w Tavira de Durango, blisko Bilboa (Hiszpania). Zumárraga wstąpił do zakonu franciszkańskiego i został przełożonym prowincjalnym. W 1527 r. został wyznaczony pierwszym biskupem Meksyku. Bez biskupiej konsekracji wyjechał do Meksyku, gdzie podjął się trudnego zadania organizacji nowej diecezji. Dwór hiszpański wyznaczył go na *protektora Indian* i kiedy niektórzy członkowie rządu meksykańskiego sprzeciwiali się temu, ekskomunikował ich. Karol V wezwał go z powrotem do Hiszpanii, aby wytłumaczył się ze swoich działań. Zumárraga obronił się sam przeciw oskarżeniom ku pełnej satysfakcji króla, który zaprosił go na konsekrację biskupią do Valladolid w 1533 r. W 1534 r. wrócił do Meksyku z grupą rzemieślników i kobiet, aby kształcić dziewczęta indiańskie. Budował kościoły, klasztory, szpitale, szkoły i kolegia dla chłopców i dziewcząt indiańskich. W 1536 założył kolegium w Tlateloco, aby przygotować młodych chłopców do kapłaństwa. Planował otworzyć uniwersytet, choć stało się to dopiero po jego śmierci. W 1539 r. otworzył pierwszą drukarnię w Meksyku. Z własnych środków wydawał katechizmy oraz książki ascetyczne i liturgiczne. W 1546 r. został pierwszym arcybiskupem Meksyku i rozwinął organizację kościelną w tym kraju, tworząc diecezje Chiapas, Oaxaca, Gwatemala i Miochoacán. Zaproponował również Las Casas i Vasco de Quiroga na biskupów. Zwoływał synody biskupów w Meksyku. Synod roku 1536 uspokoił spory dotyczące udzielania chrztu i sakramentu małżeństwa konwertytom. Niektóre z jego decyzji zostały potwierdzone przez bulę papieża Pawła III *Altitudo divini consilii* (1537). Synod z roku 1539 zajął się kwestią sprawowania sakramentów. Od 1535 do 1543 Zumárraga sprawował urząd inkwizytora. Starał się chronić wiarę nawróconych Indian, jednak mimo jego dobrych zamiarów, dwór hiszpański zdjął go z tego urzędu. Za jego czasów wiele świątyń, bożków i starożytnych pism zostało zniszczonych. Niezależnie od tego Zumárraga, pozostaje wyróżniającą się postacią początków Kościoła w Meksyku, biskupem o wielkiej prawości moralnej i gorliwości, która częściowo wyjaśnia niektóre z jego nadużyć. Zmarł w Meksyku w 1548 roku. Por. W. Henkel, *Zumárraga, Juan de (1468-1548)* [w:] G. H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Missions*, Grand Rapids, Michigan 1998, s. 762n.

¹⁸ Pierwszym biskupem na terenach dzisiejszego Meksyku był dominikanin Julián Garcés (1451?-1542). Urodził się w Aragón – rodzinie szlacheckiej. Studia odbywał na Sorbonie i wstąpił do dominikanów. Współzałożyciel Kościoła w Meksyku, został mianowany biskupem diecezji Carolense (24 I 1519). On sam znajdował się wtedy w Hiszpanii, bo nie wiedział dokładnie gdzie znajduje się jego diecezja. Prawdopodobnie chodziło o Yucatan. W 1527 r. stolica biskupia ostatecznie zostaje wyznaczona w mieście Tlaxcala, skąd do Yucatanu miał bardzo daleko. Julián Garcés wyjechał ostatecznie do swej diecezji w 1527 r., ale najpierw osiadł w mieście Meksyk i do 1531 r. był jedynym biskupem Nowej Hiszpanii. Bronił Indian przed nadużyciami Hiszpanów. Jego list w obronie Indian do papieża Pawła III miał wpływ na papieską bulę *Sublimis Deus* (1537), w której papież bronił człowieczeństwa Indian. Wkrótce po śmierci Garcés'a siedziba jego diecezji została przeniesiona do Puebla. Zob. E. Serraima, *Los Santos Padres de America Latina*, Efemerides Mexicana 2/5/(1984) s. 53-86; także J. Klaiber, *Garcés, Julián*, w: G. H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Missions*, s. 235.

W 1526 r. dotarli do Meksyku dominikanie, również w liczbie 12 zakonników. W 1533 r. przybył też trzeci wielki zakon żebraczy – augustianie. Misja augustiańska w Michoacán była wzorcowa. Kościół i konwent prezentowały się szczególnie wystawnie. Do tego dochodził perfekcyjnie zorganizowany szpital dla Indian, szkoła humanistyczna, sztuka i rzemiosło, a także orkiestra i chór, które przyniosły szkole sławę w całym Michoacán. Misjonarze wytyczali we wsi drogi i pokazywali miejscowej ludności jak należy budować domy, aby się w nich mieszało w sposób godniejszy człowieka i chrześcijanina. Misjonarze zaczęli uprawiać górzyne pola, i tereny leżące odłogiem. Zbudowali też pośród bagnistego terenu drogę i akwedukt dla pozyskania wody pitnej. Główny ciężar pracy spoczął na Indianach, dlatego nierzadko zdarzały się wśród nich powstania i bunty. W 1559 r. franciszkanie liczyli tylko w samym Meksyku 380 członków, pracujących w 80 fundacjach, dominikanów było 210 i augustianów 212 rozlokowanych w 40 konwentach¹⁹. Z Meksyku ewangelizacja rozszerzała się na ziemie sąsiednie: Gwatemalę (1525), Honduras (1527), Yucatan (1534) i Nowy Meksyk (1540)²⁰. Pierwsi misjonarze, którzy przybyli do Meksyku byli nie tylko mężami bogobojnymi, ale również uczonymi. Swoją działalność ewangelizacyjną rozpoczynali od nauczenia się kilku języków, różniących się zasadniczo od wszystkich języków europejskich. W krótkim czasie mogli już wydać pierwsze słowniki i katechizmy w miejscowych językach, a rezultaty ich misji były wyjątkowe²¹. Po 50 latach pracy najslawniejszy z franciszkanów Montolina oceniał liczbę ochrzczonych na 6 milionów. Byli zapewne jak na nasze czasy zbyt gorliwi, jednak kierowała nimi wielka troska i miłość do Indian, których bronili przed drapieżnością konkwistadorów.

5. GUADALUPE

Szczególne miejsce w ewangelizacji Indian odegrało sanktuarium maryjne w Guadalupe. Pewnych pogańskich bóstw Indian nie udało się usunąć, ponieważ przyjęły chrześcijańską formę. Najlepszym tego przykładem jest największa świętość Nowego Świata, Święta Dziewica z Guadalupe. Na przedmieściach Meksyku na górze Tepeyac²² była położona świątynia bogini-matki Tonantzin.

¹⁹ J. Głazik, *La Primavera missionaria all'inizio dell'età moderna*, w: H. Jedin (red.), *Storia della Chiesa*, t. 6, Milano 1985, s. 706.

²⁰ Obszar zamieszkały przez Indian. Od 1540 r. penetrowany, a od końca XVI wieku zasiedlany przez Hiszpanów, do 1821 w obrębie hiszpańskiego wicekrólestwa Nowej Hiszpanii, następnie Meksyku. Stolicą jest miasto Santa Fe, a głównym miastem Albuquerque.

²¹ H. Tüchle, *Historia Kościoła*, t. 3: 1500-1715, Warszawa 1986, s. 9.

²² Tlatelolco – dziś jest to jedna z dzielnic miasta Meksyk, w czasach konkwisty, funkcjonowała jako odrębne miasto, tam wybudowano jeden z pierwszych kościołów. Do niego właśnie szedł Juan Diego, kiedy w innym miejscu, na wzgórzu Tepeyac ukazała mu się Maryja, którą Hiszpanie zaczęli nazywać Guadalupe i nazwa ta powszechnie się przyjęła.

W miejscu zwanym Guadalupe²³ 9 grudnia 1531 r. ubogi aztecki Indianin Juan Diego ujrzał Matkę Bożą, która poprosiła go o wybudowanie kaplicy na jej cześć. Było to w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, akurat 10 lat od zdobycia Meksyku przez Hiszpanów. Biskup de Zumárraga nie dał wiary opowieści Juan Diego. Za czwartym objawieniem Święta Dziewica pokierowała Juanem. Kazała mu wejść na górę Tepeyac, nazrywać rosnących wśród skał róż, a że była zima, miał je zawinąć w swą oponczę z kaktusowego włókna i zanieść biskupowi. Kiedy Juan rozchylił oponczę, a kwiaty wysypały się na podłogę, na oponczy ukazał się precudny wizerunek św. Dziewicy. Obraz przekonał biskupa. Na miejscu wskazanym przez Matkę Bożą stanęła kaplica. Objawienie w Guadalupe spowodowało, że w kraju zaczęto stawiać kaplice pod wezwaniem Matki Bożej z Guadalupe, a na górze zbudowano drogę pątniczą prowadzącą do świątyni, którą z czasem zastąpiła wielka bazylika. Arcybiskupi, zakonnice i kanonicy prześcigali się w składaniu czci św. Dziewicy z Guadalupe. W 1746 r. zjednoczyli wysiłki i za zgodą delegatów ze wszystkich diecezji ogłosili ją patronką meksykańskich Indian²⁴. Jak widać metoda *Tabula rasa* funkcjonował obok alternatywnych modeli ewangelizacji. Matka Boża z Guadalupe stanowi przykład rodzimej syntezy wiary chrześcijańskiej i religijno-kulturowego świata Indian.

6. MISJE ZAKONÓW

Stosunkowo późno, bo dopiero w 1572 r. działalność misyjną w Meksyku rozpoczęli jezuici. Pod koniec XVI wieku ich prowincja Nowa Hiszpania liczyła już 272 misjonarzy. Z powodu działalności zakonów mendykanckich na obszarach gęsto zaludnionych, jezuici prowadzili swoją pracą głównie na mało znanych terenach północnych i północnozachodnich.

W całym dziele ewangelizacji dość mało mówi się o udziale zakonów żeńskich, choć od samego początku brały w niej udział świeckie siostry franciszkanki – tercjarki, czyli *Beatas*. Wkrótce w 1529 r. dojechały klaryski, aby zająć się wychowaniem i edukacją kobiet. W 1534 w Meksyku istniało w sumie 8 szkół żeńskich z ok. 400-500 uczennicami, które otrzymywały elementarne wykształcenie i przygotowanie do życia chrześcijańskiego. Potem do Nowej Hiszpanii przybywały kolejno: koncepcjonistki (Mniszki Niepokalanego Poczęcia NMP) – 1540, urbanistki (klaryski 5 reguły) – 1570, dominikanki (1575), hieronimitki (1585), augustianki chórowe (kanoniczki) – 1598, karmelitanki bose (1604), kapucynki (1665) i klaryski (1 reguły) – 1724. Zwłaszcza zakony żeń-

²³ W sensie geograficznym chodzi o wzgórze Tepeyac. Pochodzenie nazwy Guadalupe wiąże się bardziej z Hiszpanami, którzy mają swoje sanktuarium maryjne w Guadalupe w Hiszpanii i prawdopodobnie na zasadzie prostego skojarzenia nazwali i to sanktuarium Guadalupe, bo dopiero o sanktuarium maryjnym wzniesionym na wzgórzu Tepeyac zaczęto mówić Guadalupe.

²⁴ A. Hastings, *Ameryka Łacińska*, s. 389n.

skie przez swoją działalność i bardzo subtelne oddziaływanie wywarły duży wpływ na przeorientowanie rodzimego życia małżeńskiego i rodzinnego.

Wraz z umocnieniem się wielkich zakonów wytworzyła się infrastruktura misyjna i rozpoczął się duchowy podbój nowo odkrytych terenów. Przy tym całym świadomie rząd kolonialny postawił na zakony żebracze, aby zachować feudalny charakter Kościoła. W czwartej relacji Cortésa do Karola V czytamy: *Bo jeśli otrzymamy biskupów i innych prałatów, to ci na pewno zgodnie z dziś panującymi zwyczajami – jako karę za nasze grzechy – według których dysponują oni dobrami kościelnymi, tzn. roztrwonią je w przepychu i w innych nałogach i ustanowią majoraty dla swoich synów i kuzynów*²⁵. Od zakonów żebraczych oczekiwano natomiast bezinteresownej pracy. Tym bardziej, że niektórzy z nich, jak dominikanie, ale także jezuita byli krytyczni wobec stosowanych metod rządzenia rodaków. Z tej racji państwo kolonialne i kościół hierarchiczny faworyzowały kler diecezjalny, który – od ostatniej ćwierci XVI wieku – w coraz większym stopniu wchodził w posiadanie prebend misyjnych i mieszał się w przejmowanie parafii indiańskich. W XVII wieku pojawiły się zakony, które podjęły pracę społeczną i charytatywną, trzymając się z daleka od zadań świeckich hiszpanizacji. Zakładały one domy starców i przytułki dla ubogich.

7. METODY PRACY MISYJNEJ

W swojej pracy misjonarze kontynuowali radykalną politykę misyjną Cortésa. Posługiwali się przy tym, jak narzędziami młodymi uczniami azteckimi. Dzieci z klasy wojowników i kapłanów w tradycyjnym społeczeństwie azteckim były także wychowywane w szkołach podobnych do internatu. Po chrzcie nowo ochrzczeni wyruszali razem z misjonarzami i niszczyli figury bożków oraz świątynie. W swoim zapale podpalili m.in. w 1525 w Texcoco²⁶ – pośród skarg miejscowej ludności – wszystkie znajdujące się w mieście świątynie. Biskup Zumárraga podkreślał, że ponosi odpowiedzialność za zniszczenie 500 świątyń i 26 000 idoli. Na gruzach zniszczonych świątyń Indianie pod kierownictwem zakonników wznosili, przeważnie w bezpośredniej bliskości dawnych miejsc kultu, kościoły i kaplice dla nowej wiary. W ten sposób zademonstrowano Indianom po pierwsze – bezradność ich bogów, po drugie – całą miejscową ludność można było zebrać na zwykłych miejscach kultu²⁷.

²⁵ Cytat za: H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 101.

²⁶ Texcoco – miasto obok miasta Meksyk, dziś jego dzielnica. W czasach podboju wierni sprzymierzeńcy Tenochtitlán.

²⁷ Według opisu Zumárragi stosowano tzw. metodę *Tabula rasa*: chrześcijaństwo budowano na ruinach dawnej religii i miejscowej kultury. Nawet jeśli stosowano do pewnego stopnia adaptację misyjną. Chrzest był udzielany od razu bez wahania. Potem następowało nauczanie religii, które ograniczało się zasadniczo do dzieci. Katechizm był tłumaczeniem katechizmu używanego przez małych Hiszpanów; jednak przekazywano go za pomocą miejscowych środków audiowizualnych,

Ponieważ u Azteków jest poświadczony istnienie czegoś w rodzaju ceremonii chrztu, misjonarze gdy chodzi o ten sakrament nie mieli prawie żadnych trudności, co znalazło odbicie m.in. w liczbie chrztów. Franciszkanie stosowali skrócony rytuał chrztu, bez oleju i krzyżma, ponieważ nie były tam dostępne. Człowiekiem Kościoła, który najlepiej wyrażał żarliwość początków meksykańskiego chrześcijaństwa, był Toribio de Benavente, jeden z pierwszych dwunastu franciszkanów przybyłych z Hiszpanii do Nowego Świata, znany bardziej jako Motolinia²⁸ (w języku nahuatl – *biedak*). On, podobnie jak inni bracia zakonu, uważał religię Azteków za dzieło diabła, którego obarczał odpowiedzialnością za kanibalizm i niezliczoną liczbę ludzkich ofiar. Był przekonany, że jest świadkiem wyjścia nowego Izraela z bałwochwalczego Egiptu do Ziemi Obiecanej Kościoła. Choć z drugiej strony ci sami franciszkanie uczyli się języka nahuatl i badali historię Indian, zafascynowani ich kalendarzem.

Franciszkanin Motolinia przekazał nam relację z przebiegu chrztu.: *Wszyscy kandydaci zostali zgromadzeni na jednym miejscu i ustawieni szeregami, na przdzie były dzieci. Następnie odmówiono nad wszystkimi egzorcyzm. Potem nad niektórymi odbyły się zasadnicze ceremonie: insufflatio, znak krzyża, sól, ślina i włożenie białej szaty. Dzieci były następnie jedno pod drugim chrzczone. Potem starsi otrzymali instrukcję na temat znaczenia chrztu zanim pojedynczo zo-*

takich jak: tablice na wzór obrazów meksykańskich, teatr religijny, symboliczne gesty. Np. ujadanie psów i kotów wrzucanych żywcem w płomienie ognia służyło do przybliżenia krzyku potępionych w płomieniach ognia piekielnego. Przekazania Boże były przekazywane w postaci wersetów meksykańskich i pieśni. Splendor kultu w ramach wybijanej architektury kościołów urzekał tłumy. W czasie procesji Bożego ciała tańczono. Ale Eucharystii udzielano oszczędnie: często Indianie oczekiwali na nią wiele lat od chwili przyjęcia chrztu. Misjonarze uważali, że dla ochrzczonych nieodzowne są dwa sakramenty: małżeństwo i spowiedź. Por. J. Comby, *Duemila anni di evangelizzazione. Storia di espansione cristiana*, Torino 1994, s. 124.

²⁸ Toribio de Benavente (Motolinia) (ok. 1490-1565) był jednym z dwunastu apostołów franciszkańskich, którzy jako pierwsi rozpoczęli ewangelizację Nowej Hiszpanii. Urodził się w Hiszpanii jako Toribio de Benavente i przyjął imię Motolinia, co w języku Tlaxcalan oznacza *biedny*. Przybył do Meksyku w 1524 r. i został pierwszym przełożonym w mieście Meksyk. W 1529 r. wzbudził gniew władz, gdy udzielił azylu przywódcom indiańskim, którzy skarżyli się na surowe podatki. Służył również jako gwardian klasztoru w Tlaxcala i pomagał przy założeniu miasta Puebla. Podjął także trzy różne podróże do Gwatemali, aby pomóc w chrystianizacji Indian. W 1536 kapituła franciszkańska zleciła mu napisanie opowieści o życiu i wierzeniach Indian w czasach przed konkwistą, jak również kroniki działalności franciszkanów w Nowym Meksyku od ich przybycia w 1524 r. Jego praca zakończyła się w roku 1541, jest to pierwsza etnografia Indian meksykańskich napisana przez Europejczyka. Choć Motolinia był pod wpływem teorii providencjalistycznych swojego czasu, to jednak przekazał dokładnie naoczne świadectwo o hiszpańskim maltretowaniu Indian. Również krytykował Las Casasa za jego przesadę. Jego dzieło stało się podstawowym źródłem dla innych kronikarzy religijnych i przewodnikiem dla współczesnych etnologów. Był też prowincjałem zakonu franciszkanów w Meksyku w latach (1546-1551) a ostatnie lata swego życia spędził w mieście Meksyk. Por. J. Klaiber, *Montolina (Toribio de Benavente)*, w: G. H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Missions*, s. 476.

*stali ochrzczeni*²⁹. Motolinía relacjonuje, że w czasie od 1524 do 1536 roku ochrzczono 5 milionów Indian. Pedro de Gante również jeden z dwunastu, miał w jeden dzień ochrzcić razem 14 000 Indian. Ponieważ u Azteków, Zapoteków i Mixteków istniała również praktyka podobna do spowiedzi przed ich bogami, stąd całe wioski Indian pokonywały 100 km drogi do następnego spowiednika.

Oprócz nawrócenia dążono do ogólnego dostosowania się do zwyczajów europejskich. O postawie dominikanów względem wychowanków czytamy: *czesali ich, strzygli ich włosy i paznokcie, myli im twarz i ciało, ubierali ich w koszule i długie lub krótkie spodnie czy też spódnice, opasywali ich skórzanym pasem, uczyli ich szyc i nie wstydzili się nawet udzielać im rady, jak załatwiać intymne potrzeby. Budowali im domy i robili plany. Uczyli ich także jak uprawiać pole, ogród i prowadzić hodowle zwierząt*³⁰. Tylko z dopuszczeniem Indian do kapłaństwa były problemy. Wprawdzie w poszczególnych zakonach poczyniono w tym kierunku pierwsze kroki, tak np. w roku 1536 w Tlateloco franciszkański biskup Zumárraga założył seminarium dla kleryków. Franciszkanie byli optymistami. W seminarium Świętego Krzyża biskupa Zumárragi w Tlatelolco chcieli kształcić indiańskich duchownych, biegłych w łacinie, teologii i filozofii, ale żadnego z nich nie wyświęcili, gdy okazało się, jak wielkim problemem jest dla nich celibat. Uczyli ich jednak dalej. Po kilku latach franciszkańskiej edukacji Indianie ci pomagali zakonnikom w tworzeniu literatury religijnej w języku nahuatl. Meksykańskie synody z 1555 i 1585 zakazywały Indianom, Metysom i Mulatom przyjęcie wyższych święceń. Aż do końca XVII z małymi wyjątkami nie dopuszczano Indian i mieszanych do kapłaństwa. Również zakony nie przyjmowały w swoje szeregi miejscowych kandydatów. Próby stworzenia kościoła Indian były ucinane.

II. EWANGELIZACJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Z Meksyku ewangelizacja kierowała się na północ na kontynent Ameryki Północnej³¹. Kolonizacja tego kontynentu, zamieszkałego dotąd przez Indian, była początkowo domeną Hiszpanów, Francuzów i Holendrów. Przed dziełem chrystianizacji kontynentu stały dwa trudne wyzwania. Pierwszym było wielkie zadanie chrystianizacji ogromnego kontynentu. Sprawą życiową stała się chrystianizacja dzikiego krajobrazu i przeobrażenie naturalnego porządku. Drugim zadaniem było utrzymanie równowagi między tendencjami do zachowania jed-

²⁹ Cytat za: H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 102n.

³⁰ Tamże, s. 103.

³¹ Należy jednak zauważyć, że chrześcijaństwo dotarło do Stanów Zjednoczonych z trzech różnych źródeł, mianowicie z hiszpańskich kolonii na południu; z francuskich osad na północy; i z katolickiej kolonii angielskiej Maryland na wschodzie. Obszarem wpływów misjonarzy hiszpańskich była Floryda, Kalifornia, Nowy Meksyk i Teksas.

ności i odmienności. Chrześcijaństwo przybyło tam wraz z Europejczykami migrującymi ze Starego na Nowy Kontynent. W II połowie XVI wieku Hiszpanie tworzyli misje i osady na Florydzie i w obecnym Nowym Meksyku. W 1691 r. podjęli wyprawę do Teksasu, rozciągając swoje obszary od Florydy w kierunku zachodnim. Jako pierwsi przybyli do Ameryki Północnej misjonarze katolicki.

1. MISJE NA FLORYDZIE

Najpierw misje objęły Florydę. W 1526 r. została wysłana ekspedycja pod dowództwem de Narváez³² w towarzystwie kilku ojców franciszkanów, aby zbadać Florydę. Niestety ekspedycja zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Także kolejne wyprawy wywołane niebezpieczeństwem okupacji francuskiej nie przyniosły lepszych wyników. Menendez założył stałą osadę św. Augustyna³³ na ziemiach Indian Timucua i przygotował w 1565 r. drogę do okupacji hiszpańskiej. Menendez, z gorliwości o nawrócenie miejscowej ludności, zaprosił na Florydę jezuitów. Grupa jezuitów została brutalnie wymordowana nad rzeką York (dzisiejsza Virginia) w 1571 r. Na początku pracą nad nawracaniem przebiegała z wielkim trudem i bardzo powoli. Jezuita założyli kilka placówek na wschodnim wybrzeżu Ameryki dochodząc aż do zatoki Chesapeake, co spowodowało bunt Indian w 1597 r. i powrót do starych bogów plemiennych. Nowe misje katolickie na Florydzie otwarto bez większych sukcesów dopiero na początku XVIII wieku. W 1655 r. 26 tys. Indian żyło w 38 *doctrinas*, obsługiwanych przez siedemdziesięciu ojców i braci. Około roku 1700 powstało wiele wiosek chrześcijańskich. Po jezuitach przybyli franciszkanie, którzy znacznie rozszerzyli pole działania. Atak Anglików na Florydę ugodził w misje, a przekazanie Florydy Anglii (1763) dokończyło dzieła zniszczenia. W XVIII w. dzieło zostało zniszczone przez Anglików³⁴.

³² Panfilo de Narváez urodzony prawdopodobnie między 1470-1478 w Valladolid (Kastylia), zmarł w 1528 r. w Zatoce Meksykańskiej, w pobliżu ujścia Missisipi. Konkwistador, który brał udział w podboju Kuby. W roku 1520 został wysłany przez D. Velásqueza do Meksyku w celu schwytania i ukarania Hermana Cortesa, ale został przez niego pokonany. W 1528 r. podjął na zlecenie Karola V nieudaną próbę opanowania Florydy. Wyprawa zakończyła się zatonięciem większości ludzi i statków, w tym zginął statek de Narváeza. Por. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 18, Warszawa 2003, s. 359.

³³ Hiszpania potrzebowała na Florydzie bazy, schronu przed huraganami i piratami. Gdy francuskim protestantom pod wodzą Jean Ribault i René de Laudonniere udało się osadzić 300 kolonistów na północnej Florydzie w latach 1562-64, król Filip II wysłał tam zdolnego organizatora Pedra Menendez de Avilésa, który założył St. Augustine, pierwszą stałą osadę w dzisiejszych Stanach Zjednoczonych, niecałe 160 km od francuskiej twierdzy. Żołnierze jego zmasakrowali osadników francuskich. W odpowiedzi dowódca francuski zmasakrował nadmorski garnizon hiszpański. Jezuita i franciszkanie założyli swoje misje, a mała osada stała się buforem chroniącym przed Anglikami i Francuzami. Por. H. M. Bailey, A. P. Nasatir, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, 143n.

³⁴ *Nordamerika*, w: *Lexikon der Kirchengeschichte*, t. 1: A-Ki, Freiburg im Breisgau 2001, s. 61.

2. TEKSAS

Franciszkanie prowadzili również działalność w Teksasie. Na życzenie rządu założyli krótkotrwałe misje na wschodzie (1690-93), aby zatamować dalszą ekspansję francuską wzdłuż wybrzeża zatoki Meksyku. W XVIII w. założono następnie stacje misyjne. Większość misji tego typu w Ameryce Północnej była podejmowana przez misjonarzy, jak tego dowodzi ponad 40 podróży jezuita Eusebio Francisco Kino (1644-1711)³⁵ przez pustynie Sonora (Meksyk) i Baja Kalifornia. Ojciec Kino rozciągnął swoją działalność na północ od Sonora aż po dzisiejszą Arizone. Odegrał ważną rolę przy pacyfikacji Pima (1695). Był rzecznikiem idei pokoju w czasie powstania Indian przeciw Europejczykom (1695). Wraz z chrześcijaństwem zapoznawał Indian Pima i Papago z zasadami rolnictwa i europejskich upraw oraz hodowli (pszenica, sady, bydło, owce, konie), prowadząc przy tym rozległe prace irygacyjne³⁶. Organizował bazę materialną dla misji, zbudował wiele kościołów. Pierwszy określił Kalifornię jako półwysep. Podjął wiele podróży badawczych³⁷. Kilkakrotne bunty Indian w latach 1740 i 1752 zostały stłumione, a wielu Indian przyzwyczało się do języka i wyrobów hiszpańskich.

Inna inicjatywa (ekspedycja), która miała swój początek w Meksyku kierowała się do Nowego Meksyku (1598). W 1610 r. doszło do założenia Santa Fe, które do dzisiaj jest jednym z symboli wpływów hiszpańskich na południowym zachodzie. Tu również działali franciszkanie, którzy założyli w 1620 r. klasztor w Nowym Meksyku i po latach pracy liczba chrześcijan w 1630 r. wynosiła 80

³⁵ Eusebio Francisco Kino (1644-1711) jezuita misjonarz w Meksyku i Ameryce Północno-zachodniej. Był Włochem urodzonym w Segno (Tyrol). Został jezuitą w 1665 i odbył studia filozoficzno-teologiczne oraz matematyczno-astronomiczne w Ingolstadt. Wyświęcony w 1677 r. W 1678 r. płynął do Cadiz, ale został opóźniony dwuletnim postojem w Sewilli. W tym czasie uczył się uprawy roli, której z kolei później będzie uczył Indian. Również studiował matematykę i astronomię. Obserwował ukazywanie się komet, używając skonstruowanych przez siebie instrumentów. Swoje wynalazki opublikował. W tym czasie nawiązał także kontakt z księżną z Aveiro, Arcos i Maqueda, która rezydowała w Madrycie i była znaną dobrodziejką misji jezuickich. Siedmioletnia korespondencja między Kino i księżną (od 1680) ukazuje ich głęboką przyjaźń duchową. Po jego przyjeździe do Meksyku w 1681 r. Chino zmienił nazwisko na Kino, aby uniknąć złej wymowy w języku hiszpańskim. Kino przemierzył Meksyk i popłynął w 1683 r. do zatoki kalifornijskiej, do miasta La Paz, gdzie podjął kościelną odpowiedzialność za zarządzanie miastem. Powrócił do Sinaloa, przemierzając pustynie i zmierzając w kierunku północnej Baja Kalifornia został w końcu apostołem Indian Pima. W 1687 r. został skierowany do pracy misyjnej na terenie dzisiejszych stanów – Sonory (Meksyk) i Arizony (Stany Zjednoczone). Kino odbył wiele podróży badawczych, odkrywając m.in. pasmo górskie Santa Clara oraz rzeki Gila i Kolorado i pierwszy określił Kalifornię jako półwysep, a nie wyspę. Zachowały się liczne listy Kino do przełożonych i do księżniczki Aveiro (w rękopisie). Jest też autorem *Favores celestiales*, rodzaj autobiografii i opracowania map geograficznych.

³⁶ I. Rusinowa, *Zarys historii Indian ponocno-amerykańskich. Relacje polskich pisarzy i podróżników*, Pułtusk 2000, s. 12.

³⁷ F. Zapłata, *Kino, Chino*, w: EK VIII, kol. 1456.

tysięcy. 50 księży pracowało w 25 misjach. W 1680 r. Apacze wymordowali 26 franciszkanów i 16 tysięcy chrześcijan Nowego Meksyku i Arizony. Pozostali Hiszpanie zostali wygnani z prowincji, a ślady chrześcijaństwa wymazane³⁸. Po trzech latach podjęto na nowo pracę misyjną, która nabrała znaczenia dopiero w 1692 r. W 1696 r. miała miejsce kolejna rebelia Apaczów i masakra. Jednak misjonarze nie dali za wygraną. Franciszkanie kierowani silną i zręczną ręką o. Junípero Serra założyli liczne wspólnoty chrześcijańskie, które począwszy od S. Diego (1780) osiagają S. Francisco (1786) w Górnej Kalifornii.

3. MISJE W KALIFORNII

Misja w południowowschodniej części USA powstała z chwilą utworzenia osady św. Augustyna na terenie dzisiejszej Florydy. Z Meksyku oraz z wysp morza karaibskiego misjonarze udawali się wzdłuż łuku ciągnącego się od Florydy aż po Kalifornię. W 1511 r. powstała pierwsza diecezja w San Juan na Puerto Rico. Indianie środkowej części Ameryki Północnej nie poddawali się łatwo akcji ewangelizacyjnej i często siłą bronili się przed obcymi wpływami. Pierwszymi misjonarzami w Kalifornii byli franciszkanie (1535-1596), a wśród prekursor-
skich misjonarzy był również Juan de Padilla³⁹, który zginął śmiercią męczeńską w 1544 roku⁴⁰.

Potem przybyli jezuici (1672-1683). Pracowali przez dwa wieki w Durango, Sinaloa i Sonorze w północnym Meksyku. Misjonarze stale posuwali się na północ, w miarę jak misje ich przekształcały się w wioski i przechodziły pod zarząd duchowieństwa świeckiego. Wreszcie najdalej na północy przebywał wspomniany już o. Eusebio Kino, który spędził 24 lata w rejonie zamkniętym w trójkącie Nogales—Tucson—Yuma współczesnej Arizony. Ojciec Kino uczył Indian Pisma Świętego, rozszerzył swą działalność również na Dolną Kalifornię, popierając tam o. Salvatierra. Jego misja w Dolores na kontynencie była tak bogata, że

³⁸ Nordamerika, w: *Lexikon der Kirchengeschichte*, t. 1, s. 61.

³⁹ Juan de Padilla (ok. 1500-1544) urodził się prawdopodobnie w Andaluzji. W 1528 roku przyjechał do Meksyku i był do roku 1540 przełożonym konwentu w Tulancingo. Pracował w Michoacán i Jalisco i został również przełożonym konwentów w Zapotlán i Guatitán. Przez dwa lata uczestniczył w wyprawie badawczej Franciszka Vázquez Coronado do Cíbola (Nowy Meksyk i Arizona). Kiedy Hiszpanie powrócili do Nowej Hiszpanii, on i Juan de la Cruz pozostali na tym terytorium, aby ewangelizować wrogich Indian, przez których Padilla został umęczony (prawdopodobnie w Kansas). On i inni napisali słynny list w 1532 r. do Karola V polecając pracę Juana de Zumárraga. Por. P. A. Deiros, *Padilla, Juan de*, w: G. H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Missions*, s. 511.

⁴⁰ Wojna hiszpańsko-angielska spowodowała, że misjonarze nie posiadali wystarczającego wsparcia, a kilku misjonarzy zginęło. Doświadczył tego franciszkanin ojciec Juan de Padilla, który próbował nawrócić ludzi z plemienia Wichita (teren dzisiejszego Kansas) i zginął z ich rąk jako pierwszy amerykański męczennik.

posyłał tysiące sztuk bydła, świń i owiec na pomoc nowo zakładanym gospodarstwom rolnym misji Loreto na niegościnniej pustyni Dolnej Kalifornii⁴¹.

Do o. Juana Marai Salvatierra przyłączył się o. Tiziano Maria Piccolo i razem wpłynęli do zatoki św. Dionizego, gdzie zostali źle przyjęci przez Indian. Po dwóch latach prowadzonej tam ewangelizacji jezuita rozdzielili się, aby dotrzeć do innych plemion indiańskich i głosić im Ewangelię. Po czterech latach wysiłków ojców Salvatierra i Piccolo mieli powody do radości, gdyż mogli przekazać innym misjonarzom trzy redukcje indiańskie: Loreto, Juan de Concho i Francisco Xaverio.

Jezuici usadowieni na półwyspie kalifornijskim. Z coraz większą determinacją w latach 1697-1766 zorganizowali 17 stacji misyjnych. Franciszkanie na równi z jezuitami pracowali w wioskach indiańskich.

Praca misyjna powoli posuwała się naprzód, stale była też przerywana przez powstania i wojny. Często działalności misyjnej towarzyszyły poniżenia i poważne nadużycia, popełnione na miejscowej ludności indiańskiej przez hiszpańskich osadników, żołnierzy i władzę cywilną. Pieniądze na zakładanie punktów militarnych i stacji misyjnych pochodziły z tego samego źródła (funduszu wojennego). Decyzja wysłania misjonarzy było podejmowana w instancjach rządowych lub administracyjnych. Misjonarze służyli na miejscu jako znawcy kraju i agenci dyplomatyczni. Byli wysyłani w grupach do wrogich plemion lub zlecano im zbadanie nieznanych terenów. Hiszpańskim oddziałom towarzyszyły kontyngenty nawróconych Indian. Dochodziło do starć z Apaczami i z Komanczami. Stacje misyjne były poza tym stacjami zbiorczymi dla ekspedycji militarnych i miejscami schronienia dla wycofujących się osadników. Niektóre z nich były lepiej uzbrojone niż forty. Stacja misyjna San Jose w Teksasie nazywała się po prostu „el castillo” (twierdza). Misjonarze niekiedy samodzielnie podejmowali wyprawy w całkiem nieznanne tereny, włączając je w ten sposób w obszar panowania hiszpańskiego⁴². H. E. Bolton nazywa ich stąd dobozami ekspansji hiszpańskiej. W ten sposób zabezpieczyli Górną Kalifornię.

Od pierwszych wypraw przez prawie 200 lat Hiszpania nie zajęła i nie była zainteresowana ekspansją w kierunku Ameryki Północnej. Stało się to dopiero w XVIII wieku zupełnie innych powodów. Nie złoto ani inne metale, lecz faktor strategiczny – ekspansja Rosji (prawosławia) w kierunku Ameryki zadecydowały o podjęciu działań ekspansyjnych. Dlatego Jose de Gálvez otrzymał jako organizator jednej z wypraw krótki i jednoznaczny rozkaz od rządu hiszpańskiego: *Zajmijcie i umocnijcie San Diego i Monterey dla Boga i króla Hiszpanii*. Zagrożenie rosyjskie zmusiło do działań, w których Hiszpanie posługiwali się misjami jako *instytucją frontu* dla zabezpieczenia swoich terenów. Z Hiszpanii brakowało chętnych do zasiedlenia tych ziem. W tej sytuacji misjonarzom przypadła rola pionierów.

⁴¹ H. M. Bailey, A. P. Nasatir, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, 210.

⁴² H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 107.

Sześciu z nich, wśród nich między innymi późniejszy sławny apostoł Kaliforni, Junípero Serra (1713-1784), należeli do pierwszej, wyprawionej przez Gálveza „Świętej ekspedycji”⁴³. W szczegółach wykonanie królewskiego nakazu wyglądało następująco: w odległości dnia marszu zakładano stacje misyjne, między którymi ustawiono cztery fortece: w San Diego, Monterey, San Francisco i Santa Barbara w celu ochrony misjonarzy. Położenie stacji w pobliżu wybrzeża wynikało zarówno z racji zaopatrzeniowych, jak i militarnych.

4. WIOSKI MISYJNE FRANCISZKANÓW

W Kalifornii w połowie XVIII w. jezuici założyli misję nad Zatoką Kalifornijską. Po wypędzeniu jezuitów z Hiszpanii (1767) misję tę przejęli franciszkanie. Pod kierownictwem Junípero Serra (1713-1784)⁴⁴ zajęli się pracą wśród Indian w Górnej Kalifornii i zbudowali łańcuch stacji misyjnych, które rozciągały się od San Diego na południe aż do Sonoma na północ od zatoki San Francisco. W pojedynczych misjach grupowano od kilkuset do kilku tysięcy Indian. *Budynki misyjne, początkowo zwykle chaty z trzciny i plecionki, zręczni Indianie przekształcili w drugim pokoleniu na duże kaplice z cegły suszonej na słońcu, z których wiele zostało odnowionych i stoi jeszcze dzisiaj. W szczytowym okresie rozwoju otaczały je domy księży nauczycieli, baraki straży hiszpańskich, sypialnie dla niezonatych Indian, chaty dla rodzin i długi ciąg kuźni, pras do wina i oliwy, wędzarni, warsztatów, w których obrabiano skóry, cegielni, pieców garncarskich i garbarni. Nie należy wyobrażać sobie, że mieszkający tam Indianie czuli się zawsze szczęśliwi. Jeżeli tęsknili za dawnym dzikim wolnym życiem, kiedy żywności bywało niewiele, lecz nie znana była ciężka praca i surowa dyscyplina, mogli uciekać, ale żołnierze hiszpańscy ścigali ich, a zdarzało się, że ojcowie misyjni karali ich chłostą po schwytaniu*⁴⁵.

⁴³ Tamże, s. 109.

⁴⁴ Miguel Jose Serra (1713-1784) franciszkański misjonarz w Meksyku i Kalifornii. Urodził się na wyspie Majorce. Wstąpił do zakonu franciszkańskiego w 1730 r. i tam przyjął święcenia w 1738 r. Szybko rozpoczął wykładać filozofię i otrzymał katedrę teologii na uniwersytecie w Palmie. W 1749 r. opuścił Majorkę, aby dołączyć się do franciszkanów w Meksyku. Po przyjeździe do miasta Meksyku i podjął dobrowolnie pracę w misji Sierra Gorda. Nauczył się miejscowego języka i został dobrym kaznodzieją i propagował franciszkańskie podejście do misji, które łączyło aspekt religijny z ekonomicznym. W 1758 r. wrócił do miasta Meksyk i zajmował tam wiele funkcji i posługę w kolegium San Fernando. W 1769 r. jako entuzjastyczny ochotnik dołączył do hiszpańskiej ekspedycji do Górnej Kalifornii. W lipcu przybył do San Diego, gdzie założył pierwszą misję. Pod jego kierownictwem założono osiem misji, które stale wizytował. W Kalifornii kontynuował styl misji, które funkcjonowały w Meksyku. Misje miały być centrami ewangelizacji jak też uprawy roli i handlu. Serra robił wrażenie na swoich współczesnych swoją determinacją, energią i wytrwałością. Został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w 1988 r. Jego statua stoi w holu na Kapitolu. W. E. McConville, *Serra, Junípero (Miguel Jose)*, w: G. H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Missions*, s. 612.

⁴⁵ H. M. Bailey, A. P. Nasatir, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, 210.

W „cywilizowaniu” i nawracaniu Indian misjonarze sięgali po metodę tworzenia „wiosek chrześcijańskich”, którą to stosowano nie po raz pierwszy. Celem było włączenie Indian w hiszpański system kolonialny. Stosując konsekwentny nacisk dążono do „hiszpanizacji” Indian. Proces ten zaczynał się od osiedlenia Indian, zachęcanych przez małe prezenty. Indianie byli regularnie zaopatrywani w pobliżu stacji misyjnych oraz przystosowani do uregulowanych metod gospodarowania. Praca fizyczna była stałym elementem w porządku dnia. Podczas gdy mężczyźni pracowali na polach, należących do stacji, kobiety zajmowały się pracami domowymi i wyrobem tekstyliów. Wszystko, co wyprodukowano należało do wszystkich członków wioski. Dla wewnętrznego umocnienia wspólnoty chrześcijańskiej ojcowie stosowali twardy, patriarchalny system zarządzania⁴⁶. System kar, ograniczenie wolności poruszania się, przynajmniej aż do 1774 r., oraz ciągły i dotkliwy brak żywności w wioskach misyjnych powodowały, że około 10% Indian uciekało z wiosek⁴⁷.

Współczynnik umieralności z powodu chorób, wyżywienia i epidemii był również dość wysoki. Następca Junípera Serra franciszkanin Fermín Francisco de Lasuén musiał w 1797 r. stwierdzić: *Większość naszych nowo ochrzczonych okazuje mało miłości dla naszego stylu życia*. Stąd po dziś dzień system wiosek franciszkańskich daje raczej mniej pozytywny obraz niż wielki eksperyment jezuitów w Ameryce Południowej.

5. LUIZJANA I MARYLAND

Jezuici zaangażowali się również w nawracanie dla Chrystusa Indian w Luizjanie i Marylandzie. W 1755 r. założono w Baltimore pierwszą parafię katolicką, jednak katolicy stanowili tam mniejszość i byli traktowani jako obywatele drugiej klasy. Rewolucja (1775-1789), uznając pełną wolność religijną, sprzyjała szybkiemu wzrostowi katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych. Wspólnota katolicka przyczyniła się zresztą do sprawy narodowej. W 1784 r. Pius VII utworzył tam prefekturę apostolską. Prefektem został mianowany o John Carroll (1736-1815), pochodzący z Maryland, osobisty przyjaciel prezydenta Washingtona. Pięć lat później (1789) Carroll został mianowany biskupem Baltimore, pierwszej siedziby biskupiej w USA. W 1793 ustanowiono drugą siedzibę biskupią w Nowym

⁴⁶ Horst Gründer pisze, że Indianie musieli całować po każdej Mszy Świętej rękę misjonarza, co było wyrazem wysokiej pozycji duchownych, ale także swego rodzaju apelem. Młode dziewczęta i kobiety nieobecnych mężów były przez cały dzień pilnowane przez starsze kobiety, przeważnie wdowy po żołnierzach, a na wieczór były zamykane w swoich chatkach. Indianie z misji mogli odwiedzać swoich „pogańskich krewnych” tylko co dwa tygodnie. Nowo nawróceni uciekinierzy byli łapani i przyprowadzani do stacji przez poinformowanych przez stację żołnierzy i otrzymywali bardzo ciężkie kary (bicie kijem, chłosta, związanie nóg lub więzienie). Również migający się od pracy byli zakuwani w kajdany. Por. H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 110n.

⁴⁷ Tamże.

Orleanie (Luizjana). Wkrótce (1791 r.), z pomocą M. Emery, przełożonego Instytutu francuskiego S Sulpizio, udało się Carroll otworzyć seminarium w diecezji Baltimore. Był to wielki sukces, albowiem przybywało tam wiele dobrych powołań. W 1808 r. Pius VII mógł powołać do życia metropolię: Baltimore stało się archidiecezją, której podlegały cztery sufraganie: Nowy York, Filadelfia, Boston i Bardstown⁴⁸.

6. EWANGELIZACJA ANGIELSKA

Pod koniec XVI wieku na środkowym wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego zaczęli osiedlać się pierwsi przybysze z Anglii. W XVII w. posiadłości angielskie obejmowały tzw. Nową Anglię, w której zamieszkiwało ok. 20 tys. imigrantów z Anglii oraz kolonie południowe: Wirginię i Maryland, liczące 17 tys. mieszkańców. W 1607 r. na wyspie Jamestown powstała pierwsza osada angielska. W 1634 r. w kolonii Maryland osiedliła się pierwsza znaczna grupa katolików (ok. 200 osób), której towarzyszyło 4 jezuitów mających zakaz ewangelizowania Indian. Pierwszymi i najbardziej znanymi emigrantami angielskimi byli ojcowie pielgrzymi z *Mayflower*⁴⁹. O wiele istotniejszą kwestią była masowa emigracja angielskich purytanów do Nowego Świata, która rozpoczęła się w 1630 r. Purytanie przynieśli ze sobą szczególne wyobrażenie swojego miejsca w planie Bożym. Ich pierwszy gubernator Johan Winthrop (1588-1649) rzekł: *Musimy wziąć pod uwagę to, że będziemy miastem na wzgórzu, a oczy wszystkich ludzi będą na nas zwrócone*. Biblijny charakter tych słów nie jest tu przypadkowy. Purytanie uważali siebie za *Nowy Izrael*, a wprowadzony przez nich porządek religijno-społeczny za *Boży nowy Izrael*⁵⁰. Opowiada się, że przybywając na nowy ład, klękali, aby dziękować Bogu, a podnosząc się, kierowali się przeciw Indianom, których uważali za rasę niższą, nie wybraną przez Boga. W pierwszych latach uwidoczniła się rzadka nietolerancja (palenie czarownic w Salem). W miarę jak osadnicy potrzebowali coraz więcej ziemi, „biedny dzikus” stawał się bardziej zagrożeniem i zawadą niż potencjalnym bratem w Chrystusie. Zachłanność wzięła górę nad humanitarnością i ewangelizacją. Pracą misjonarzy zaczęto otwarcie pogardzać. Teraz musieli oni stawiać czoła nie tylko wrogości Indian, ale również szyderstwu i niechęci ze strony rodaków.

⁴⁸ B. Mondin, *Dizionario storico e teologico delle Missioni*, s. 45.

⁴⁹ Angielscy założyciele kolonii Plymouth w Massachusetts. Do Ameryki Północnej przybyli z Holandii i z Anglii na statku „Mayflower” we wrześniu 1620 r. Tytuł „Ojcowie pielgrzymi” został im nadany stosunkowo późno. W 1630 r. gubernator William Bradford określał swoich towarzyszy jako „pielgrzymów” (w nawiązaniu do Hbr 11,13). To określenie przyjęto stopniowo w Nowej Anglii. Na przykład 22 XII 1798 urządzono w Bostonie uroczyste „synów”, czyli „spadkobierców pielgrzymów” na pamiątkę „ojców”. W ten sposób do literatury weszło określenie „Ojcowie pielgrzymi”, zob. G. D. Langdon, *Pilgrim Colony: A History of New Plymouth 1620-1691* (Yale Publications in American Studies, 12), New Haven, Conn., and London, 1966.

⁵⁰ A. Hastings, *Ameryka Łacińska*, s. 486.

W 1649 r. Lord George Baltimore, założyciel kolonii, wydał Akt tolerancji wprowadzający w stanie Maryland wolność religijną i stwarzający lepsze warunki dla działalności misyjnej. Napływający z czasem protestanci przewyższyli liczebnie katolików. Jednym z pierwszych i prawdopodobnie największym misjonarzem północnoamerykańskich był John Eliot (†1690), często nazywany apostołem Indian. Usłyszał apel Indian. Podtrzymał, że dwanaście pokoleń izraelskich znajduje się w Ameryce i że Chrystus powróci do Nowej Anglii. Chciał założyć teokrację. Najpierw dwa lata uczył się języka Indian algonkin, nie mającego pisma. Pomagał mu w tym młody Indianin. Stopniowo wygłaszane przez niego kazania wzbudzały coraz większe zainteresowanie. Eliot co dwa tygodnie wyprawiał się do obozu, zawsze przedtem starannie przygotowując i powtarzając tekst kazań ewangelizacyjnych w skomplikowanym języku algonkin. Po wstępnej modlitwie Eliot uczył dzieci recytacji katechizmu, a rodzice oczywiście słuchali. Potem mówił o dziesięciu przykazaniach i o miłości Chrystusa, na co niektórzy z Indian reagowali łzami i szlochaniem. Znowu nastąpiły pytania. Najtrudniej było odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego nikt z białych ludzi dotąd nam o tym nie mówił. Eliot założył Stowarzyszenie misyjne, przetłumaczył Biblię i zgromadził tysiące Indian. Sekret dokonania Eliota bazował na jego niezachwianym optymizmie, umiejętności pozyskiwania pomocy innych i pełnym przekonaniu, że to Bóg ratuje ludzi i nad wszystkim czuwa.

III. EWANGELIZACJA KANADY

Kanadę charakteryzowało posiadanie nie jednej, ale dwóch różnych kultur – francuskiej i angielskiej. W obu kulturach religia odgrywała decydującą rolę. Inną cechą kanadyjskiego społeczeństwa był silniejszy związek niż w innych koloniach ze Starym Światem. Wyrazem tego złożenia był podział kraju na dwie prowincje: Górną (Ontario) i Dolną (Quebek) Kanadę.

1. PIERWSI CHRZEŚCIJANIE W KANADZIE

Niemal od pierwszej chwili przybycia na kontynent północnoamerykański włoskiego żeglarza (1497) w służbie angielskiej Jan Caboto (1450-1499)⁵¹, chrześcijaństwo było decydującym czynnikiem w rozwoju nowożytnej historii tego

⁵¹ Po pierwszych odkryciach Krzysztofa Kolumba Caboto doszedł do wniosku, że droga do Wschodniej Azji będzie krótsza na wyższych szerokościach geograficznych i w poszukiwaniu drogi morskiej do Chin i Indii odbył dwie podróże na zachód. W 1497 r. dopłynął na małym statku „Matthew” (nośność 50 t.) do Nowej Fundlandii i prawdopodobnie na Półwysep Labrador. Od czasów Normanów było to zapewne pierwsze zetknięcie się Europejczyka ze stałym lądem amerykańskim. Jego wyprawy kontynuował syn Sebastian Caboto (1476-1557).

kontynentu. Chrześcijaństwo przybyło tam razem z Europejczykami migrującymi ze Starego na Nowy kontynent.

Ewangelizacja Kanady zaczyna się od odkrycia Nowej Francji (tak nazywano na początku aktualną Kanadę) przez badacza i żeglarza Jakuba Cartier (1534-1541). Razem z nim przybyli dwaj kapłani: Antoni i Wilhelm Bretone. Nie zatrzymali się oni jednak dłużej na odkrytych ziemiach. Dopiero w 1605 r. inni Francuzi osiedlili się w zatoce Świętego Wawrzyńca i w Nowej Szkocji.

2. EKSPANSJA FRANCUSKA

Francja dołączyła stosunkowo późno do grona odkrywców. Do działalności misyjnej włączyła się dopiero ponad 100 lat później po Hiszpanii i Portugalii. Powodem była jej trudna sytuacja wewnętrzna, nacechowana konfliktami wyznaniowymi i dążeniem do zaprowadzenia jedności wyznaniowej oraz obciążeniem „habsburskim”, które absorbowало siły królestwa w Europie i wiązało jego dążenia ekspansywne. Jednak odkrycia Portugalczyków i Hiszpanów nie uszły uwadze Francuzów. Skarby Azteków wysłane drogą piracką przez Cortésa do Karola V wpadły w ręce króla Francji Franciszka I. Generalnie Francuzi schodzili Hiszpanom z drogi, względnie szukali drogi do ziem jeszcze niezajętych w Azji. Z takich kalkulacji oraz ze względów geograficznych Francja ukierunkowała swoją ekspansję na północną część kontynentu amerykańskiego, czyli na tę część Ameryki Północnej, nazywaną później „Nową Francją”, względnie Kanadą⁵².

W początkowym okresie działalność misyjna w Ameryce Północnej korzystała z bogatego wsparcia, udzielanego przez kardynała Richelieu. Wsparcie to wynikało z interesów handlowych, jak i z zamiaru przeszkodzenia utworzeniu państwa kalwińskiego przez emigrujących do Nowego Świata Huguenotów.

Początkowo posunięcia Francji były powodowane konkretnymi interesami gospodarczymi i handlowymi. Za pierwszym popartym przez koronę francuską przedsięwzięciem florentczyka Jana da Verrazzano (1485-1528), który popłynął wzdłuż wschodniego wybrzeża amerykańskiego i jako pierwszy Europejczyk wpłynął do zatoki Nowego Jorku, stał włoski kapitał handlowy z Lyonu i Francuskie Towarzystwo Żegluga. Na wywołaną przez Verrazzano aktywność Hiszpanów na wybrzeżu północnoamerykańskim, Francja zwróciła uwagę na północne tereny wokół Zatoki św. Wawrzyńca, którą odkrył Jakub Cartier⁵³ – pierwszy wielki odkrywca Ameryki Północnej.

⁵² Atlantyczne wybrzeża Ameryki Północnej, z jego niegościnnym klimatem i nieurodzajną ziemią, początkowo przyciągały tylko niewielu Europejczyków, których interesowały głównie ryby i futra. Początkiem osadnictwa było założenie przez Francuzów Akadii (Nowa Szkocja) w 1604 r. Francuzi podążali wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca, a po 1682 r. także wzdłuż Missisipi, tworząc łańcuch fortec na całej linii rzeki do Zatoki Meksykańskiej. W 1718 założyli Nowy Orlean. W 1763 r. Anglia zajęła Kanadę Francuską.

⁵³ Jacques Carter urodził się 1491 r. w Saint-Malo, a zmarł 1 IX 1557. Był francuskim żegla-

3. JAKUB CARTIER (1491-1557)

Cartier jako pierwszy wpłynął do Rzeki św. Wawrzyńca, docierając do wyspy, której najwyższe wzniesienie nazwał Mont Real. Był przekonany, że droga wodna św. Wawrzyńca zaprowadzi go do Japonii. Północnoamerykański system dróg wodnych z dużymi jeziorami i drogą przez Missisipi aż po Zatokę Meksykańską stwarzał dogodne warunki geomorfologiczne pod przyszłą francuską Amerykę Północną. Ten potężny system dróg wodnych prowadził bezpośrednio do odkrycia i zajęcia kontynentu północnoamerykańskiego. Główny środek lokomocji w XVII i XVIII wieku – canoe – otrzymało wkrótce określenie *voiture* (pojazd), również w języku kandyjsko-francuskim. Podróże Cartiera nie były jednak związane z zadaniami misyjnymi. Jego pierwsza podróż miała bezpośredni związek z uwięzieniem króla Franciszka I w Pawii (1525 r.) i z jego wykupem za wysoką cenę (200 000 złotych Ecus). Dlatego Cartier otrzymał instrukcję, od znajdującego się w tarapatkach finansowych króla, aby odkrył te wyspy i kraje, gdzie znajduje się dużo złota i innych kosztowności. Kiedy 24 czerwca 1534 roku Jakub Cartier wpłynął do zatoki Gaspé, na znak zajęcia tych terenów, postawił duży drewniany krzyż. Ziemię położone naprzeciw – Labrador, wzdłuż których żeglował, ochrzcił imieniem *Ziemia Cain*. W czasie swojej drugiej podróży (1535 r.) czytał wprawdzie Indianom Biblię, jednak na pokładzie statku nie było żadnego duchownego. Cartier i jego ludzie zrozumieli jak ważne są przyjacielskie kontakty z Indianami. Przekonał się, że tylko dzięki wiedzy leczniczej, przekazanej od spotkanych Huronów, Europejczycy potrafili przeżyć szkorbut (Indianie nauczyli ich leczyć szkorbut przez picie wywaru z białego cedru) i ostrą zimę. Do tych doświadczeń mogli nawiązać później francuscy pionierzy kolonialni, włącznie z misjonarzami. Indianie Montagnais i Micmac wierzyli, że okręty są pływającymi wyspami, a wystrzały z dział – błyskawicami.

Podczas pierwszych dwóch podróży Cartiera nie widać, aby przyświecał mu jakiś cel misyjny. Zmieniło się to dopiero od trzeciej podróży (1541 r.), której

rzem i odkrywcą Kanady. W 1524 r. uczestniczył w wyprawie G. de Verrazzana do wybrzeży Ameryki Północnej. W 1534 r. na polecenie króla Franciszka I wypłynął z Saint-Malo na zachód w celu znalezienia północnej drogi morskiej do Azji. Po przepłynięciu cieśniny Belle Isle, między Labradorem a Nową Fundlandią, odkrył Zatokę św. Wawrzyńca, wyspy Księcia Edwarda i Anticosti, a następnie wylądował na Półwyspie Gaspé u wejścia do estuarium Rzeki św. Wawrzyńca, obejmując te ziemie w posiadanie Francji. W latach 1535-36 ponownie udał się do Kanady i z 3 statkami wpłynął pierwszy do Rzeki św. Wawrzyńca, docierając aż do wyspy Montreal, gdzie najwyższe na niej wzgórze nazwał Mont Real. W latach 1541-42 wraz z J. F. de Robervalem sprowadził 5 statkami kolonistów w okolice dzisiejszego Quebecu, ale z powodu ostrych zim i strat w walkach z Indianami w 1544 r. wrócili oni do kraju. Cartier znalazł drogę do wnętrza lądu Ameryki Północnej oraz ziemie dogodne dla osadnictwa, zapoczątkowanego jednak dopiero na pocz. XVII w. przez Samulela de Champlaina. Zostawił opis wypraw pt.: *Bref recit et succinte narration de la navigation faicte es ysles de Canada* (1545). Por. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 5, Warszawa 2001, s. 192.

celem stała się również ewangelizacja Indian. Również pozostałym podróżom zaczął przyświecać cel pozyskania niezliczonej rzeszy dusz dla Boga. Na ten nagły entuzjizm dla działalności misyjnej złożyły się całkiem realistyczne powody polityczne. Panowie świata – Hiszpanie i Portugalczycy – po prostu nie mogli protestować przeciw misji chrześcijańskiej. Zresztą Franciszek I, który oczywiście nie mógł zaakceptować iberyjskiego podziału *nie odkrytego jeszcze świata* w Tordesillas, życzył sobie, aby pokazano mu *Klauzulę Testamentu Adama*, wedle której Stolica Apostolska wykluczyła go z podziału świata.

Podróże Jakuba Cartiera, które dały początek ekspansjonizmowi francuskiemu, miały zatem niewiele do czynienia z historią *Nouvelle France*. Za jego podróżami nie krył się żaden cel misyjny, nie zmieniło tego specjalne polecenie króla w czasie jego trzeciej podróży, ani zabranie sześciu ludzi kościoła, wymienionych jako ostatni na liście jego współpasażerów. Celem ekspedycji Cartiera było odnalezienie przejścia północno-zachodniego i cennych metali szlachetnych. Istotny był również handel futrami i przy okazji pierwsze projekty osadnicze. Wobec postawionych sobie celów, podróże Cartiera miały zakończyć się niepowodzeniem. Bezpośrednio po nich nie nastąpiły, początkowo, żadne dalsze przedsięwzięcia ze strony Francji⁵⁴.

4. POCZĄTEK EKSPANSJI FRANCUSKIEJ

Z początkiem XVII wieku w polityce francuskiej wysunęły się na pierwszy plan nowe motywy: przejście północno-zachodnie i handel z Indianami, które całkowicie zmieniły sytuację. W wyniku zainteresowania się handlem futrami Francja przystąpiła do polityki ekspansywnej, mając na celu zdobycie Nowej Francji. W Europie od końca XVI w. coraz rzadziej spotykano bobry, przy czym zapotrzebowanie na bobry nie wiązało się z futrami, a z potrzebą wełny z futer, która służyła jako filcowa obszywka do ubrań i kapeluszy. Kapelusze zastępowały czapki wełniane, noszone przez niższe klasy i stały się oznaką prestiżu wyższych warstw społecznych. Równocześnie wzrosło bezpośrednie zainteresowanie pracą misyjną wśród rodzimej ludności. W haśle *Futra i dusze* wyrażał się najtrafniej francuski ekspansjonizm w Ameryce Północnej⁵⁵.

W 1604 r. do brzegów Zatoki św. Wawrzyńca w dzisiejszej Kanadzie, zwanej wtedy Nową Francją, dotarli pierwsi osadnicy z Francji. Drugą kolonią francuską stała się Akadia (Nowa Szkocja), która nieustannie przechodziła z rąk do rąk. W Nowej Szkocji na początku XVII wieku wylądowali pierwsi jezuici, choć wkrótce przepędzili ich stamtąd Anglicy. Misjonarze podążali za kupcami. Może z powodu mniejszego zainteresowania ekonomią ewangelizacja przybrała tu charakter bardziej bezinteresowny niż gdzie indziej.

⁵⁴ H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 157.

⁵⁵ Tamże, s. 157.

Georges Goyau określił tę ewangelizację mianem ją *epoki mistycznej*. Francuzi bardziej niż inne narody kolonialne, chcieli ewangelizować i nawracać rdzennych mieszkańców. W okresie dziesięciolecia pracowało w Nowej Francji 50 ojców. Działalność kaznodziejska wśród Indian kosztowała wiele trudów i przynosiła znikome rezultaty.

5. SAMUEL DE CHAMPLAIN

Kontynuatorem planów Cartiera był Samuel de Champlain (ok. 1570-1635)⁵⁶, którego Richelieu w 1627 r. mianował pierwszym gubernatorem Nowej Francji. De Champlain był często nazywany *Ojcem Kanady*. Z początku Francja nie prowadziła prawdziwej „polityki kolonialnej”. Po epoce wypraw poszukiwania bogactw Kanada pozostała ziemią „prestżu religijnego”, czysto katolicką kolonią przeciwstawianą koloniom heretyckim. W 1608 r. Samuel de Champlain założył na terenie dzisiejszego miasta Quebec osadę i faktorię dla handlarzy futer. Miasto stało się centrum kolonialnym i punktem wyjściowym dla ewangelizacji. Sposób działania de Champlaina, zresztą typowy dla Francji, przedstawiał się następująco: najpierw wszędzie szukał nawiązania przyjaznych kontaktów z Indianami i od początku angażował misjonarzy w zdobywanie i rozwój kraju. Już w 1608 r. zaprosił do Quebecu jezuitów, jednak sprawa okazała się przedwczesna. W 1615 r. przybyli franciszkanie, którzy założyli klasztor w Quebec, rozpoczynając nauczanie wśród Huronów.

Potem (1639 r.) przybyły siostry urszulanki⁵⁷ z Tours z Marią od Wcielenia Guyard, zwaną Matką Kościoła w Kanadzie⁵⁸ i siostry pielęgniarki z Dieppe, któ-

⁵⁶ Samuel de Champlain urodził się ok. 1570 r. w Brouage (Francja), z zmarł 25 XII 1635 w mieście Quebec (Kanada). Był francuskim żeglarzem, odkrywcą, kartografem, pierwszym gubernatorem Nowej Francji. Około 1600 r. najprawdopodobniej odbył podróż do wysp Ameryki Środkowej. Od 1603 r. kilkakrotnie uczestniczył w wyprawach nad Rzekę św. Wawrzyńca i do Arkadii. Najpierw jako kartograf (sporządził cenne mapy wybrzeża atlantyckiego i opis wybrzeży Rzeki św. Wawrzyńca, potem był organizatorem osadnictwa. Został nazywany ojcem Nowej Francji. W roku 1608 założył na terenie dzisiejszego miasta Quebec osadę i faktorię dla handlarzy futer, która dzięki jego zabiegom rozwinęła się jako centrum francuskich kolonii. Zdołał zjednać dla osadników i Francji indiańskie plemiona Algonkinów i Huronów, angażując się (1609-1610 i 1615) w wojny z Irokezami. W poszukiwaniu drogi do Chin, odbył kilka wypraw w głąb kontynentu – odkrył 1609 rzekę Richelieu (nazwana na cześć protektora) i jezioro Champlain, a w latach 1615-1616 dotarł do jezior Nipissing, Simcoe, Huron i Ontario. Od 1611 r. był dowódcą i administratorem Nowej Francji. Po desperackiej obronie Quebecu (1628-1629) przebywał w niewoli angielskiej. Został uwolniony po zawarciu pokoju francusko-angielskiego (1632 r.) i wrócił do Nowej Francji jako jej gubernator, nadzorując dalszy rozwój kolonii. Jest autorem 7 książek zawierających opisy jego podróży, mapy nowo odkrytych szlaków, relacje na temat Indian oraz początków francuskiej kolonizacji w Ameryce. Por. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 5, Warszawa 2001, s. 323.

⁵⁷ A. Miotk, *Obecność kobiet w dziele misyjnym epoki nowożytnej*, *Annales Missiologici Polonienses* 14 (2004), s. 130n.

⁵⁸ Bł. Maria od Wcielenia Guyard z wielkim zaangażowaniem zajmowała się wychowaniem

re aktywnie włączyły się w dzieło ewangelizacji miejscowej ludności. Warto podkreślić, że był to pierwszy przypadek angażowania się kobiet do bezpośredniej pracy misyjnej w czasach nowożytnych. Maria od Wcielenia założyła pierwszą szkołę dla dziewcząt w Ameryce Północnej. Siostry prowadziły pracę charytatywną, były pielęgniarkami i nauczycielkami.

Działalność tych zakonów, nie dysponujących większymi środkami, rozwijała się tylko na małą skalę. W tej sytuacji de Champlain, nie bez oporów, w 1625 r., obawiając się reakcji hugenockich akcjonariuszy, zwrócił się o pomoc do potężnego i wpływowego, ale mało popularnego zakonu jezuitów. Jezuiti sprawowali się tam bardzo dobrze, z łatwością dostosowali się do nowych warunków, poznali język i mentalność Indian oraz pozyskali ich zaufanie. Stali się pożądanymi i pożytecznymi, z odwagą i poświęceniem prowadzili działalność misyjną. Tym samym wzrastał też autorytet władzy francuskiej wśród Indian kanadyjskich⁵⁹.

Później z Paryża przybyli sulpicjanie (zakon powstał w 1641 r.) często uczestniczyli w nawiązywaniu kontaktów z miejscowymi ludami i w podróży odkrywczych. Ich relacje, wraz ze słynnymi relacjami jezuitów, należą dzisiaj do najważniejszych źródeł historii odkryć, podboju i zasiedlania Ameryki Północnej oraz kontaktów kulturowych między Europejczykami i Indianami. W tamtym czasie do szerokich kręgów społecznych przemawiały one za Ameryką i francuskimi przedsięwzięciami kolonialnymi w Nowej Francji. W ten sposób budził się francuski ekspansjonizm, tak na drodze ideologicznej jak i publicystycznej. Na marginesie można dodać, że relacje misyjne w znaczącym stopniu przyczyniły się do powstania w Europie pod szyldem oświecenia, filantropii, krytyki kultury i obrazu *szlachetnego dzikusa (bon sauvage)*. De Champlain w swoich pismach ciągle podkreślał znaczenie rozkrzewiania wiary chrześcijańskiej dla stabilizacji kolonii. Był przekonany, że był winny wykroczenia, ponieważ nie przedsięwziął środków i dróg, aby przybliżyć Indian do Bożej nauki. Z obserwacji wywnioskował, że Indianie żyli jeszcze w dużym stopniu na sposób nierozumnych zwierząt, jednak to nie skłoniło go do traktowania ich jak zwierzęta, przez degradowanie ich do roli niewolników. Jego koncepcja wspólnoty handlowej i osadniczej była raczej okazją do zainicjowanej przez niego ofensywy misyjnej, idącej w parze z jego polityką handlowo-ekonomiczną i osadniczą.

6. WOBEC HURONÓW

Gdy pierwsze kroki misyjne zostały skierowane do Huronów, stanowili oni centrum europejskiego handlu futrami i byli głównym partnerem handlowym Francji. Już w czasie swej pierwszej podróży do Kanady (1603) Champlain za-

miejscowych dziewcząt oraz córek kolonistów i założyła pierwszy w Nowym Świecie klasztor urszulanek. Ta obdarzona darem kontemplacji niewiasta podejmowała długie samotne wyprawy, aby prowadzić wśród Irokezów działalność misyjną.

⁵⁹ H. Zins, *Historia Kanady*, Wrocław-Warszawa 1975, s. 55.

warł pierwsze umowy wojskowe z niektórymi plemionami: Huronami, Montagnais i Algonkinami, toczącymi walki z potężną federacją Irokezów. Nie było wtedy możliwości, aby postępować neutralnie, nawiązując przymierze z Irokezami, ponieważ powodowało to stałe napady Huronów. Champlain miał nadzieję, że przymierze z Huronami zapewni ochronę dla jego małych kolonii, które bez pokojowych relacji z Indianami nie miały w pierwszych latach szans na przeżycie. Pisał: *doszliśmy do wniosku, że będzie czymś bardzo ważnym, ich (Indian) popierać; nie tylko do zobowiązania ich, aby nas więcej kochali, lecz również, aby popierać moje przedsięwzięcia i badania, które, jak się okazuje, mogą zostać urzeczywistnione tylko z ich pomocą; poza tym byłby to przygotowawczy krok do ich nawrócenia na chrześcijaństwo*⁶⁰.

Właśnie konkretne uwarunkowania, tzn. zależność nielicznych Francuzów od współpracy z Indianami, ze względu na ich znajomość lasów, dróg wodnych, zwyczajów bobrów, jak też strategię przeżycia (narty, canoe z kory brzoźowej), spowodowały, że ich postępowanie kolonialne i misyjne było bardziej humanitarne w porównaniu z konkwiściami hiszpańską i portugalską. Jednakże nie było to wynikiem wyjątkowego charakteru Francuzów, jak łatwo dowodzą tego inne przykłady (Brazylia, Luizjana, Indie Zachodnie). Francuzom nie chodziło jedynie o bezinteresowną ewangelizację Indian, ale podobnie jak Hiszpanie dążyli do tego, aby dostosować Indian do kultury europejskiej. W związku z tym misjonarze mogli zawsze liczyć na pomoc dworu francuskiego, urzędników rządowych w koloniach i kupców.

W 1615 r. pracę w kraju Huronów rozpoczęli rekolekci. Potem, w 1625 r. doszli jezuita, którzy otworzyli w Quebecu swoje pierwsze kolegium. Większa wyprawa jezuitów na zachód odbyła się pod kierunkiem Louisa Jolietta (1645-1700). Brał on wcześniej udział w wyprawach nad jezioro Górne. W 1673 r. Joliot, wychowanek jezuitów, udał się z jezuitą Jacquesem Marquette indiańskim szlakiem nad rzekę Wisconsin i dotarł do Missisipi, a potem po dalszej wędrówce nad rzekę Missouri oraz Ohio i Arkansas.

7. JEZUICI I HURONI

Okolo 20-30 tysięcy Huronów mówiących po irokesku – (*hure* – dziki, brutalny) zamieszkiwało relatywnie mały, gęsto zasiedlony obszar dzisiejszego Ontario. Z racji kontaktów z subarktycznymi plemionami myśliwych, Huroni byli dla Francuzów najważniejszymi pośrednikami w handlu futrami. Oprócz tego mieli swego rodzaju monopol handlowy na kukurydzę i zajmowali centralne szlaki handlowe między lasami północy i uprawnymi ziemiemi południa. Nakładali cło i żądali opłat. Walka o prawa do prowadzenia handlu z Europejczykami jesz-

⁶⁰ Cytat za: H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 160.

cze bardziej zaostrzyła istniejące już napięcia między plemionami Indian. Wojna i handel były zasadniczymi wątkami w stosunkach międzyplemiennych przed przybyciem Europejczyków.

Zwłaszcza jezuita przystąpili od razu do chrystianizacji miejscowych plemion i odnosili się o wiele przyjaźniej niż Anglicy czy Hiszpanie do lokalnych wierzeń. Inaczej niż oni, byli zdania, że chrystianizacja i wykorzenienie kulturowe idą ze sobą w parze. Francuzi zaś prezentowali zaskakującą wrażliwość wobec rdzennych mieszkańców i ich kultury. W początkowym okresie misje katolickie były wspierane z Francji, szczególnie dzięki kardynałowi Richelieu, który starał się przeszkodzić rozprzestrzenieniu się tam Huguenotów. W 1608 r. Samuel de Champlain założył miasto Quebec, które stało się główną siedzibą kolonii francuskiej na wschodnim wybrzeżu, a w 1674 siedzibą biskupstwa (wcześniej od 1657 r. istniał wikariat apostolski).

Do 1649 r. wśród Huronów pracowało 18 misjonarzy i 24 pomocników świeckich. Ich osiadły tryb życia czynił ich szczególnie podatnymi na ewangelizację. Jeden z misjonarzy jezuitów w 1636 r. pisał: *Jeśli Kanada w moich oczach przedstawia, świętą przez Boga zbudowaną świątynię, kraj Huronów jest „sanctum sanctorum”. W całym kraju jest pole, gdzie nasi bracia mają nadzieję wznieść najpiękniejszą misję, ponieważ są tak stabilnym narodem, a nie waga-bundami, jak większość pozostałych*⁶¹.

Początkowe sukcesy misyjne wydawały się podzielać ten optymizm. Ponieważ jezuita przedstawiali się jako kupcy, Huroni interpretowali akt chrztu jako rytualne umocnienie partnerstwa handlowego; zwłaszcza, że polewanie czystą wodą było integralną częścią tradycyjnego rytu uzdrawiania.

Jezuici zachowywali się bardzo ostrożnie. Uczyli się języka Indian i dostosowywali się bez reszty do stylu ich życia, gdy chodzi o pożywienie i ubranie – *vivre à l'indienne*, jak mówiła o tym instrukcja. Wojna nie wchodziła dla nich w grę, głównie z powodu znacznego oddalenia od ziomeków (ok. 300 mil) i słabego systemu zarządzania. Gdy chodzi o Huronów, misjonarze nigdy nie mówili o *bellum iustum* (sprawiedliwej wojnie). Przedstawiali ogólnie pozytywny obraz Indian i nigdy nie odmawiali im przynależności do pokolenia Adama. Jednocześnie mieli przed oczyma ich wady: poligamia, obżarstwo, antropofagia, bestialstwo wobec więźniów wojennych. Z racji uzdolnień intelektualnych i nie posiadania religii, uważali ich za predestynowanych do nawrócenia.

8. TRUDNOŚCI W CHRYSYANIZACJI HURONÓW

Okazało się jednak szybko, że sukcesy misyjne były powierzchowne i wkraczały w fazę kryzysową. Powód tkwił w fakcie, że Indianie w żaden sposób nie

⁶¹ Tamże, s. 162.

chcieli poddać się wysiłkom misjonarzy, by stać się odbiciem kultury francuskiej i chrześcijaństwa europejskiego. Tylko nieliczni z nich przyjęli chrześcijaństwo w szacie zachodniej.

Większość Indian obstawała przy swojej wierze i odrzucała chrześcijaństwo. Powód tego tkwił najpierw w samej nauce chrześcijańskiej, która sprzeciwiała się głównym elementom świata indiańskiego i obrazu człowieka. Indianie nie mieli zrozumienia dla chrześcijańskich wyobrażeń o życiu pozagrobowym oraz dla pojęć moralnych. Obca była dla nich również prawda o grzechu pierwotnym. W chrześcijańskim nauczaniu o grzechu i winie widzieli krańcową sprzeczność, nie mogli zrozumieć, że człowiek, który żył moralnie, bez zarzutu, może być przed Bogiem jednocześnie wielkim grzesznikiem. To samo odnosiło się do dychotomicznego obrazu nieba i piekła. Również Indianie wierzyli w życie po śmierci. Jednak ich wyobrażenia odnośnie moralności i wartości rozgrywały się w środowisku neutralnym. W takim środowisku żyli ich przodkowie – według podobnych praw, jakie obowiązywały w życiu ziemskim (jedzenie, picie, polowanie, wojny itd.). Skoro misjonarze opisywali niebo w pojęciach europejskich, Indianie wychodzili z założenia, że jest ono zarezerwowane tylko dla Francuzów i że ich przodkowie tam nie dotrą. Zgodnie z tym myśleniem jeden z Huronów dał następującą odpowiedź na pytanie, dlaczego odrzuca życie wieczne w niebie: *Ja nie mam tam żadnych znajomości, i tam przebywający Francuzi nie będą się wysilać, aby mi dać coś do jedzenia*⁶². Podobnie miała się dla Indian sprawa z piekłem, które uważali za wynalazek misjonarzy, aby ich zastraszyć i poddać ich francuskiej dominacji politycznej i społecznej. W reakcji na pierwsze próby nawrócenia Indian jezuita nierzadko słyszeł: *Wasz świat różni się od naszego; Bóg, który stworzył wasz świat, nie stworzył naszego*⁶³. Nie podobała im się jednolita religia dla wszystkich.

Huroni nie potrafili dostrzec głębszego sensu chrztu. W chwili umierania jedna z Indianek pytała misjonarza, co stanie się z dziećmi, które umarłyby bez chrztu? Ojciec jezuita odpowiedział jej, że poszłyby do nieba. Dlatego odmówiła przyjęcia chrztu, gdyż chce być tam gdzie są jej dzieci. Najbardziej wrodoży wobec misjonarzy byli szamani. Jeden z nich zarzucił misjonarzom w związku z Eucharystią, że przywieźli hostie z Francji, aby Huronów zainfekować strasznymi chorobami. Stopniowo trzeźwi i praktyczni Huroni wzbraniali się od chrztu. Dużą rolę odgrywał w tym ścisły związek między chrztem a śmiercią, ponieważ misjonarze bez gruntownego przygotowania do chrztu chrzcili tylko w niebezpieczeństwie śmierci. Ścisły związek między misjami a chorobami, wojną i głodem, co przyznał sam przełożony misyjny i przyjaciel Indian Paweł Le Jeune, znalazło cyniczny wyraz w wypowiedzi jednego z Huronów: *Wy opowiadacie nam, że Bóg jest pełen dobroci, a potem, gdy oddajemy się mu całkowicie, zabija*

⁶² Tamże, s. 164.

⁶³ Tamże.

*nas. Irokezi nasi wrogowie, nie wierzą w Boga, nie lubią modlitw, są gorsi od demonów, a mimo to idzie im coraz lepiej; odkąd odrzuciliśmy zwyczaje naszych przodków, zabijają nas, masakrują nas, palą nas – doszczętnie nas wytepią. Jakie korzyści przynosi nam to, że usłuchaliśmy Ewangelię, jeśli śmierć i wiara przychodzą jednocześnie*⁶⁴.

To, że Huroni nie wygnali misjonarzy – mimo że choroby i zarazy ich osłabiały – wynikało z faktu, iż uważali ich za reprezentantów i gwarantów stosunków handlowych z Francuzami, o czym jezuici dobrze wiedzieli. W 1640 r. żyła jeszcze około połowa czterech dawnych plemion hurońskich. Główne korzyści z handlu kolonialnego mieli wodzowie i oni byli zainteresowani utrzymaniem relacji handlowych. Stopniowo misjonarze wchodzili jednak w ich społeczeństwo na miejsca dotychczas przysługujące szamanom.

9. WOBEC IROKEZÓW

Jezuici oddani ewangelizacji Huronów, ludu częściowo nomadycznego, sprzymierzonego z Francuzami i znajdującego się w stałym konflikcie z Irokezami, sprzymierzonymi z Anglikami, mieli największego wroga w Irokezach. Plemię to szukało w latach 1640-1684 rozszerzenia swojego handlu futrami. W połowie XVII wieku połowa plemienia Huronów została ochrzczona. Wtedy wydarzyła się jednak katastrofa. Liga Irokeska ogłosiła wyprawę wojenną przeciw Huronom, w której większość z nich zginęła lub później rozproszyła się. Spośród misjonarzy jezuickich wśród Huronów owocnie pracował Jan de Brebeuf, który napisał katechizm, gramatykę i słownik w języku Huronów, co pozwoliło mu osiągnąć wiele sukcesów w ewangelizacji Indian. Wraz z kilkoma innymi współbraćmi w 1649 r. został pochwycony przez Irokezów, największych wrogów Huronów. Misjonarze byli straszliwie torturowani i dręczeni. Brebeuf zginął wbity na pal 16 czerwca 1649 r.

Cały „Nowy Świat” zanotował straszliwe przykłady męczeństwa, zwłaszcza jezuitów i franciszkanów, którzy podjęli działalność misyjną wśród Indian. Misjonarze dzieląc życie tubylców, towarzyszyli im w wędrówkach przez puszcze. Najślawniejszym z męczenników był francuski jezuita – misjonarz, Izaak Jogues z Orleanu. Zaraz po święceniach sam pożegłował do Ameryki. Latem 1636 r. wyruszył kajakiem i pieszo z Quebecu do oddalonego o 900 mil kraju Huronów. W 1642 r. został pochwycony przez Irokezów, którzy byli przekonani, że ich powodzenie w bitwach wzrasta wprost proporcjonalnie do okrucieństwa wobec wrogów. Misjonarz, któremu wyrywano paznokcie, gryziono palce i rozdrapywano rany, wycierpiał straszliwe katusze. Jednak Izaak Jogues po pełnej przygodzie ucieczce dotarł do Francji, gdzie współbracia przyjęli go z honorami należnymi bohaterowi. Z racji pokaleczonych palców Izaak nie był w stanie trzymać

⁶⁴ Tamże, s. 165.

hostii w czasie Mszy Świętej, dlatego otrzymał od papieża specjalny przywilej na sprawowanie Eucharystii. Papież Urban VIII powiedział, że *byłoby rzeczą niegodną, aby męczennik Chrystusa nie mógł pić krwi Jego*. Izaak w 1644 r. ponownie wrócił do Kanady. Dzięki swojemu autorytetowi oraz zdolnościom dyplomatycznym doprowadził do pokoju między Francuzami a szczepem Mohawków. Jednakże 18 października 1646 r. wpadł w pułapkę. Indianie oskarżyli go o spowodowanie suszy i złe zbiory. Został zbity tomahawkiem wraz z innym misjonarzem świeckim Lalandem. Pośmiertnie odcięto im głowy i zatknięto je na otaczającej wioskę palisadzie, ciała zaś wrzucono do rzeki Mohawk.

W tym okresie przynajmniej 8 jezuitów poniosło śmierć męczeńską. Jan de Brébeuf napominał współbraci, aby darzyli Indian szczerą miłością. Sam przyczynił się do nawrócenia ok. 7 tysięcy Huronów. W końcu pochwycony również przez Irokezów poddany został okrutnym torturom i zginął wraz z Gabrielem Lalemtem w 1649 roku. Ich cierpienia, oraz cierpienia innych nie poszły na marne, bo z czasem misjonarze zostali przyjęci życzliwie nawet przez Irokezów.

Oznaczało to koniec misji jezuickiej na tym obszarze. Eksperyment jezuickich redukcji, jak w Paragwaju nie miał tutaj szans powodzenia, ponieważ Indianie i Francuzi byli zainteresowani wymianą handlową i odrzucali wzajemną izolację. Niebezpieczeństwo groziło nie ze strony Europejczyków, jakkolwiek handel alkoholem odbijał się demoralizująco na Indianach, lecz od strony ligi irokezkiej, która z pomocą Europejczyków (Holendrów i Anglików) szukała powiększenia swojej strefy wpływów ekonomicznych.

10. METODA ASYMILACJI

Mimo upadku misji wśród Huronów misjonarze obstawali przy koncepcji asymilacji elementów kulturowo-religijnych Indian Ameryki Północnej, chociaż były głosy, np. ojca rekolekta Louisa Hennepin, który zalecał kolonialny model hiszpańskiej konkwisty, czyli podporządkowanie i nawracanie Indian z użyciem siły. Indianie – według jezuitów – przezwyciężą najprędzej szok kulturowy, jeśli przyjmą wiarę chrześcijańską i dostosują się do europejskich stosunków społecznych. Tylko w ten sposób, według ich mniemania, znajdujący się na niższym szczeblu cywilizacyjnym Indianie, dorównają poziomowi cywilizacji francuskiej. Ta koncepcja była propagowana oficjalnie także przez stronę rządową od 1663 r., kiedy Ludwik XIV i jego minister skarbu Colbert zamierzali systematycznie rozwijać kolonie w zgodzie z merkantylnym punktem widzenia. W dominującej ideologii kolonialnej Indianie byli uważani za nierobów i wagabundów, skoro nie zajmowali się handlem, nie uprawiali ziemi i nie wykonywali innego zawodu. Poprzez przyjęcie francuskich wpływów i ewangelizację mieli zostać włączeni w system państwa kolonialnego. Od 1630 roku rozpoczęto osiedlać Montaignais i Algonkinów nad Rzeką św. Wawrzyńca, w bezpośrednim sąsiedztwie osad francuskich. Wzorcem była wioska indiańska założona w 1637 r. przy Sillery poza

Quebekiem, w której przystosowywano 35-40 rodzin, przeważnie Montagnais do osiadłego trybu życia i do chrześcijaństwa. Jednak alkohol i pożar zniszczyły dzieło już w 1657, i „sfrancuzieni” Indianie powrócili z powrotem do lasu. Pierwszoplanową rolę w procesie asymilacji pełniły szkoły dla dzieci indiańskich. Wpływ kultury francuskiej na dzieci miał owocować przez działanie zwrotne na przyszłe społeczeństwo Indian. W 1635 r. jezuita założyli w Quebecu kolegium dla dzieci indiańskich. Indianie uciekali jednak ze szkoły z tęsknoty za domem rodzinnym, tak że projekt jezuitów został zaniechany⁶⁵.

Lepiej zakończyła się misja jezuita Pawła Le Jeune (1591-1664)⁶⁶, który dotarł do Kanady w 1632 r. Założył stacje centralne z dwoma seminariami dla młodych Indian i Indianek. Le Jeune zorganizował też misje wśród ludności miejscowej. Po nauczeniu się języka i katechizacji młodzieży, zimę 1633 spędził wśród Montagnais, w 1637 założył misję św. Józefa w Sillery wśród Algonkinów. W 1640 r. otworzył misję w Trois Rivieres, również wśród Alkonginów i jedną w Tadoussac dla Montagnais.

Pomimo tych obfitych owoców apostolskich, na własnego biskupa trzeba było czekać aż do 1674 r., gdy Klemens X utworzył w Quebecu pierwszą diecezję⁶⁷. Biskupem Montrealu został Franciszek de Laval (1623-1708)⁶⁸, który już

⁶⁵ Tamże, s. 168.

⁶⁶ Paweł Le Jeune urodził się 15 VI 1592 w Chalons sur Marne koło Reims, a zmarł 7 VIII 1664 w Paryżu. Pochodził z rodziny kalwińskiej; mając 16 lat, nawrócił się na katolicyzm i w 1613 r. wstąpił do zakonu jezuitów w Rouen. Potem wykładał retorykę i literaturę piękną w Rennes, Bourges, Nevers. W 1626 r. przyjął święcenia kapłańskie, a trzecią probację odbył w latach 1628-29 pod kierunkiem L. Lallemana. W latach 1629-32 był przełożonym w Dieppe, następnie udał się do Kanady (Quebec), gdzie założył misję katolicką i do 1649 pełnił funkcję jej przełożonego. Prowadził również działalność misyjną wśród Huronów. W 1639 r. wpłynął na przybycie do Kanady urszulanek na czele z Marią od Wcielenia Guyard. Po powrocie w 1649 r. do Francji do 1662 sprawował urząd prokuratora misji kanadyjskich w Paryżu, był też kierownikiem duchowym oraz rekolekcyjnistą. Opublikował m.in. 290 listów pt.: *Epitres spirituelles, ecrites a plusieurs personnes de piete, touchant la direction de leur interieur, par un personne fort experimentee dans la conduite des ames* (P 1665, 1875²), omawiających kwestie: poddania się Bożej Opatrzności, miłości, szukania krzyża, wierności i posłuszeństwa, powściągliwości, przestrzegania reguł zakonnych i rozeznawania duchów, a także liczne sprawozdania z podróży i działalności misyjnej w Kanadzie. Por. E. Ziemann, *Le Jeune, Lejeune*, EK, t. 10, kol. 701.

⁶⁷ B. Mondin, *Dizionario storico e teologico delle Missioni*, s. 46.

⁶⁸ Franciszek de Montmorency-Laval został beatyfikowany w 1980 r. Urodził się 30 IV 1623 w Montigny-sur-Avre (Francja), a zmarł 6 V 1708 w Quebecu. Ten apostoł Kanady przyjął święcenia w 1647 r. i dwa lata później został archidiaconem Evreux. Był zaangażowany w misyjną działalność, jest współzałożycielem Seminarium Misji Zagranicznych w Paryżu (MEP). W 1653 r. został wikariuszem apostolskim w Tonkinie, a 1658 w Nowej Francji. Od 1674 r. był pierwszym biskupem diecezji Quebec, gdzie zorganizował duszpasterstwo dla ludności białej i misje wśród Indian. W celu kształcenia rodzimego kleru 1663 r. otworzył wyższe seminarium duchowne (od 1852 L'Universite Laval), a 1668 niższe seminarium i 1678 szkołę zawodową. Laval był obrońcą praw Indian do ziemi i przeciwstawiał się wykorzystywaniu ich przez rządy kolonialne. Z powodów zdrowotnych 1692 zrezygnował z funkcji biskupa i rezydując w seminarium duchownym kon-

wcześniej był wikariuszem apostolskim Kanady (1658). Laval, wychowanek kolegiów jezuitów, odegrał kluczową rolę w umocnieniu Kościoła katolickiego w Kanadzie. Zwalczał opozycję zwolenników Kościoła gallikańskiego, którzy optowali za większą niezależnością Kościoła od papieża. Jako zwolennik ultramontanizmu był za ścisłym podporządkowaniem Kościoła Rzymowi. Laval odcisnął trwałe ślady na Kościele w Nowej Francji. Jako delegat apostolski wywodził dyscyplinę na klerze, uczynił Kościół niezależnym od państwa, rozszerzył jego wpływy w szkolnictwie; w 1667 r. założył wyższe seminarium duchowne dla całej Kanady, gdzie sulpicianie z Misjonarzami Paryskimi⁶⁹ byli głównymi nauczycielami i wychowawcami. Toczył niezmordowaną krucjatę z tubylcami przeciw handlowi alkoholem.

W 1663 r. do Kanady przybyli sulpicianie i osiedlili się w Montrealu. Misjonarze działali wśród plemion żyjących na Rzekę św. Wawrzyńca i nad Wielkimi Jeziorami, a ich największym osiągnięciem było nawrócenie przez jezuitów plemion Huronów, które dokonało się w połowie XVII wieku.

Ogólnie tylko nieliczne dzieci indiańskie zdały egzamin w eksperymentalnych szkołach jezuitów, sulpicianów, urszulanek i biskupa Laval. Choroby infekcyjne i już wspomniana tęsknota dzieci za domem rodzinnym prowadziły do niepowodzenia zamiaru uczynienia z Indian Francuzów. Wprawdzie w osadach misyjnych nad Rzeką św. Wawrzyńca znajdowało się około 1500 Indian, jednak oni prawie że nie zmieniali swoich obyczajów i nie stawali się rolnikami. Nie funkcjonował oficjalny program małżeństw mieszanych, w konsekwencji ludność francuska zasadniczo powiększała się tylko na drodze imigracji lub przez liczne potomstwo. Niepowodzenie polityki asymilacji było oczywiste w połowie 1680 roku Gubernator Denoville podsumował 13 listopada 1685 r. sytuację następująco: *Długo wierzyliśmy, że domestykacja dzikusów przez osiedlenie ich w pobliżu naszych domostw jest właściwym środkiem, aby ich przyzwyczaić do naszego stylu życia i przekazać naszą religię. Muszę stwierdzić..., że stało się dokładnie na odwrót*⁷⁰.

Konsekwencje, które jezuiti wyciągnęli z niepowodzenia prób asymilacji, prowadziły do zmiany praktyki misyjnej. Odtąd rozróżniano między ewangelizacją i francuzacją, co doprowadziło w końcu do oddzielenia Indian od Francuzów. Jezuita postawili na metodę redukcji według modelu latynoamerykańskiego, aby po pierwsze hamować nacisk asymilacji, po drugie, aby chronić Indian od katastrofalnych następstw handlu wódką i alkoholizmu. Misjonarze byli przekonani, że to zły przykład Francuzów uniemożliwiał chrystianizację Indian. Dla-

tynuował pracę duszpasterską. W uznaniu jego dzieła wystawiono mu w Quebecu pomnik. Por. W. Kowalak, *Franciszek de Montmorency-Laval*, EK, t. 5, kol. 458.

⁶⁹ Sulpicianie przyjechali do Kanady w 1657 r., natomiast Misjonarze z Seminarium Paryskiego w 1659.

⁷⁰ H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 169.

tego Indian należało umieścić w osobnych koloniach, daleko od Francuzów. Poprzez segregację Indian jezuici odcięli się od handlu wódką i fiskalnych interesów państwa kolonialnego. Wkrótce rezerwaty te stały się obozami uciekinierów dla wypędzonych, schrystianizowanych Indian lub dla tych, którzy przeżyli wojny plemienne. Zgodnie z tym misjonarze zarządzali często jeszcze tylko szkodami kolonializmu.

Niestety pod koniec XVII wieku osłabł zapał misyjny Francuzów, a ponadto rozpoczęły się prześladowania misji katolickich ze strony protestanckich Anglików. Na początku XVIII wieku Francja utraciła swoje posiadłości na rzecz Anglii. Liczba schrystianizowanych Indian wynosiła kilka tysięcy. Mimo skromnych rezultatów, ewangelizacja francuska posiadała oryginalne cechy⁷¹. Była w mniejszym stopniu związana z kolonizacją niż na innych terenach. Europejczycy niekiedy mieli swój udział w toczących się wojnach między Indianami, ofiarując im w zamian za futra alkohol i broń. Misjonarze musieli często potępiać takie praktyki i nadużycia. Misjonarze jezuicy czynili duże starania, aby nauczyć się języków indiańskich, dokonując tłumaczeń katechizmów i innych książek religijnych. Niemalże cała działalność jezuitów w dolinie Missisipi, a także na innych obszarach Ameryki Północnej wraz z kasatą jezuitów została zahamowana.

11. MISJONARZE BASTIONEM NOWEJ FRANCJI

W międzyczasie dla misji nadeszły znaczące zmiany, ponieważ w ciągu roku 1663 gwiazda misji zaczęła gasnąć z powodu nadchodzącej merkantylno-państwowej polityki absolutystycznego państwa. Czyż ostatecznie nie było zasługą misji, że kolonia po wyniszczeniu Huronów i po ekspansji Irokezów przeżyła swój stan letargu z lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych, a teraz wraz z rozbudową administracji kolonialnej i wzrostu znaczenia kolonialno-gospodarczego musiała płacić utratą wpływu, który rezerwowało sobie kościelno-narodowo zorientowane państwo kolonialne?

Do tego momentu ton nadawał gubernator i przełożony jezuitów. Misjonarze z gubernatorem byli zaciekłymi zwolennikami militarnej strategii pacyfikacji Irokezów, co doprowadziło do wyparcia Irokezów i zawarcia z nimi pokoju. Handel zaczął ponownie kwitnąć. Monarchia próbowała scentralizować działalność kolonialną, podporządkowując ją Sekretariatowi Stanu do Spraw Marynarki. Utrzymanie Kanady było podejmowanie nie tylko w celach handlowych, ale dla utrwalenia kolonii królewskiej. Aby umocnić ten rodzaj kolonizacji typu rolnego, organizowano na większą lub mniejszą skalę imigrację kobiet. Aby ubiec Anglię i Hiszpanię w zajmowaniu nowych ziem, Francja (Talon) dokładała starań, by zakładać stacje handlowe i forty na zachodzie. Został przyjęty plan roz-

⁷¹ S. B. Bevans, R. P. Schroeder, *Constants in Context. A Theology of Mission for Today* (American Society of Missiology, No. 30), New York 2004, s. 182n.

woju „Nowej Francji” oparty na dawnych koncepcjach kolonialnych Henryka IV i kardynała Richelieu. Jednak niewiele uczyniono, aby zapewnić jego realizację. Posiadłości francuskie na Antylach i w Ameryce Północnej miały stworzyć jeden organizm gospodarczy z metropolią, przekształcić się w prowincję imperium francuskiego. Badacze, kupcy i misjonarze byli włączeni w ten program.

Około 1700 roku istniała szeroka sieć punktów militarnych jak i stacji handlowych i misyjnych, które rozciągały się od regionu Wielkich Jezior i doliny Missisipi aż do Luizjany. Na tej sieci opierał się wciąż lukratywny handel futrami, główny czynnik gospodarczy Nowej Francji. Trzeba jednak podkreślić z historykiem misji Józefem Schmidlinem: *Jeśli chcemy podsumować wrażenie, jakie robią na nas misje w Ameryce Północnej, zwłaszcza te jezuitów, nie możemy zrobić więcej, niż podziwiać z jednej strony heroiczną odwagę i niepokonaną wytrwałość apostołów francuskich, a z drugiej strony wspaniałe wyniki otrzymane, przynajmniej pod względem rozciągłości, ponieważ ich wyprawy i stacje rozciągają się od ujścia św. Wawrzyńca aż do Wielkich Jezior. Jednakże nie powinniśmy ukrywać, że biorąc pod uwagę aspekt ilościowy, to wynik ten jest rzeczywiście skromny, i w każdym razie nieporównywalny z tym jaki osiągnęli misjonarze hiszpańscy w Meksyku i Peru*⁷².

12. MISJONARZE SPRZYMIERZENICY FRANCJI

Misjonarze posuwali się na zachód razem z handlarzami futer. A jednocześnie sami byli odkrywcami, badaczami, dyplomatami i agentami handlowymi. Francuzi bardziej niż inne narody kolonialne chcieli ewangelizować i nawracać rdzennych mieszkańców. Bardzo ofiarni misjonarze odnosili się o wiele przyjaźniej do lokalnych wierzeń niż Anglicy i Hiszpanie⁷³. Najbardziej znani z nich to Claude Allouez⁷⁴, Claude Dablon⁷⁵ oraz słynny jezuita Jacques Marquette⁷⁶, któ-

⁷² Cytat za: B. Mondin, *Dizionario storico e teologico delle Missioni*, s. 47.

⁷³ R. B. Mullin, *Ameryka Północna* [w:] red., A. Hastings, *Historia chrześcijaństwa*, s. 484.

⁷⁴ Jean Claude Allouez (1622-1689) francuski jezuita i badacz. Posiadał przedsiębiorczy i wyróżniający się charakter. Po studiach był nauczycielem w Billom, Rodez i Toulouse. W 1658 wyjechał do Kanady, i w Quebec przez dwa lata studiował miejscowy język i był przełożonym. Potem bp Laval wyznaczył go na Wikariusza Generalnego dzisiejszego płn-zach. Ontario i centralnego obszaru Stanów Zjednoczonych. Por. J. Monet, *Allouez, Claude Jean*, w: G. H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Missions*, s. 14.

⁷⁵ Claude Dablon (1618-1697). Francuski jezuita urodzony w Dieppe, przełożony Misji Północnoamerykańskiej. Był odpowiedzialny za opublikowanie dziennika wielkiego badacza Jakuba Marquette. Do Quebec dotarł w 1655 r. i był przełożonym oraz pracował wśród Indian Onondagas. Pozostawił nieocenione źródła w postaci dokładnych relacji i map. J. Monet, *Dublon, Claude* [w:] G. H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Missions*, s. 165.

⁷⁶ Jacques Marquette (1637-1675) – francuski jezuita i badacz. Lingwista i pasterz Algonkinów. Urodził się w Lyonie, następnie od 9 do 17 roku życia uczęszczał do jezuickiego kolegium w Reims. C. F. Starkloff, *Marquette, Jacques* [w:] red., G. H. Anderson, *Biographical Dictionary of Christian Missions*, s. 434.

ry w roku 1673 razem z traperem⁷⁷ Louisem Jolliet⁷⁸ zbadał Missisipi, zakładając kluczową bazę dla francuskiego ekspansjonizmu zachodniego (Sault St. Marie, stacje nad Green Bay i St. Ignace). Wyprawy docierały do odległych ziem, m.in. Jacques Marquette (1637-1675) pokonał łódką aż 4500 km i dotarł do ujścia Missisipi, opisując swoją podróż w dzienniku, który był później podstawowym przewodnikiem dla wszystkich wypraw w głąb lądu. Od 1666 r. przebywał jako misjonarz w Quebec; potem 1673 podróżował wraz z handlarzem futer Jollietem, znad jeziora Michigan po dorzeczu Missisipi i dotarł do rzeki Wisconsin, a następnie Missisipi aż do ujścia Arkansas.

Łączność między handlarzem Jollietem i Marquettem najlepiej symbolizowała istniejące przymierze między traperami i misjonarzami jezuickimi, które stało się konstytutywne dla francuskiego ekspansjonizmu w Ameryce Północnej. Handlarze futer i misjonarze rozszerzali francuską strefę wpływów i skłonili plemiona Indian do tego, aby nawiązały z nimi przyjazne stosunki i troszczyły się o korzystne stosunki handlowe z stacjami zewnętrznymi, zwłaszcza że u Indian handel oznaczał zarazem przymierze.

Najbardziej spektakularne przedsięwzięcie udało się ex-jezuicie Robertowi Cavalier de La Salle (1643-1687), jednemu z najgłośniejszych wielkich odkrywców Ameryki Północnej. Cieleśnie i duchowo niestały Cavalier, motywowany prawie nadgorliwą religijnością do coraz to nowych czynów, popłynął w dół rzeki Missisipi aż do ujścia i zajął dla Francji obszar rzeczny z wszystkimi dopływami i graniczącymi ziemiami (1682 r.). Dla uczczenia króla Ludwika XIV nazwał tę ziemię Luizjaną. Wewnętrzny związek misji z państwem kolonialnym znajduje wyraz w wspaniałych ceremoniach, obchodzonych w obecności wysłannika Jana Talon w Saint-Lusson, 4 czerwca 1671 r. dla uczczenia włączenia całego zachodniego obszaru do Francji. Poprzez tę ceremonię Francuzi chcieli zademonstrować Anglikom i Hiszpanom należne im prawo pierwszeństwa. Scena, na którą zostali zaproszeni wszyscy wodzowie sąsiednich plemion, rozegrała się w stacji misyjnej Sault St. Marie. Akt objęcia we władanie tego obszaru był ubrany w ceremonię kościelną. Krzyż i sztandary królewskie służyły jako symbole przejęcia w posiadanie. Zresztą dobrze umocnione stacje służyły za magazyny i forty⁷⁹.

⁷⁷ Północnoamerykański myśliwy łowiący zwierzynę futerkową w potrzaski.

⁷⁸ Louis Jolliet urodził się 21 IX 1645 r. koło Quebecu, a zmarł między V a X 1700, u ujścia Rzeki św. Wawrzyńca. Był francuskim podróżnikiem z Kanady, handlarzem futer i jezuitą. W latach 1668-69 pierwszy przepłynął Wielkie Jeziora, od jeziora Górnego do Ontario. W 1672 r. jezuicki intendent w Quebecu wysłał go z zadaniem znalezienia wzdłuż rzeki Missisipi drogi do Oceanu Spokojnego. Rok później (1673), z zakonnikiem jezuickim J. Marquettem, przedostał się znad jeziora Michigan do rzeki Wisconsin i Missisipi, przepłynął jej środkowym biegiem aż do ujścia Arkansas, odkrywając po drodze ujścia Missouri i Ohio; w obawie przed Hiszpanami zawrócił, ale ustalił, że Missisipi uchodzi do Zatoki Meksykańskiej, a nie do Oceanu Spokojnego. W 1679 r. zbadał także dolny bieg Rzeki św. Wawrzyńca, a następnie wybrzeża Labradoru, do 56°H'N. Por. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 13, Warszawa, 2003, s. 18.

⁷⁹ H. Gründer, *Welteroberung und Christentums*, s. 171.

Stacje misyjne, punkty handlowe i bazy wojskowe były finansowane z handlu futrami i trzymały pod kontrolą dla Francji połowę kontynentu Ameryki Północnej. Motywy religijne i narodowe w francuskiej ekspansji handlowej w Ameryce Północnej nigdy się ze sobą nie kłóciły. Było to także warunkowane obawą przed rozszerzeniem się wraz z Anglikami purytanizmu wśród Indian. Już z tej racji misjonarze jezuitów podejmowali wszystko, aby plemiona na granicy z Nową Anglią utrzymywać w przymierzu z Francją. Misjonarze jezuitów jak Sebastian Râle (1657-1724) fungowali w związku z tym zarówno jako głosiciele wiary oraz sprzymierzeńcy polityczni Francji. Abenaki, sprzymierzeni z Francją przeciw Anglikom, pod wpływem misjonarzy, przyjęli główny ciężar obrony Akarii, którą zresztą Francja i tak musiała odstąpić Anglii na mocy pokoju w Utrechcie (1713 r.). Potem jak Akadia przeszła w ręce Anglii, biskup Quebec Jean-Baptiste de la Croix de Saint-Vallier wysłał misjonarzy na te ziemie z poleceniem, aby tamtejszych Indian Micmac buntować przeciw panowaniu angielskiemu. Również w dolinie Missisipi zaangażowano misjonarzy, aby sprowadzili Indian na stronę francuską.

Już w latach 70-tych i 80-tych XVII wieku misja jezuitska wśród Irokezów – sprzymierzonych Anglików – doprowadziła do exodusu schryścianizowanych Indian do osiedli misyjnych na Rzeką św. Wawrzyńca. I tak w wojnie króla Williama (1689-1697) Irokezi walczyli między sobą, podzieleni, a przyjęcie chrześcijaństwa nie miało wiele do czynienia z przepowiadaniem misyjnym. W połowie lat 80-tych przewagę zdobyli tradycjoniści i wypędzili Jezuitów. Głęboka wrogość francuskich misjonarzy przeciw angielskim purytanom eskalowała w połowie XVIII wieku. Francuscy ojcowie napadali z rezerwatów na purytańskie wioski „heretyków” i zdobyli sobie w ten sposób imię wodzów wojennych. Prawie sławnym został Abbé le Loutre, za którego gubernator angielski Karol Cornwallis (1738-1805) wyznaczył nawet nagrodę skalpu w wysokości 100 funtów sterlingów. Abbé Franciszek Picquet (1626-1685), zwany „Kanadyjczykiem” prowadził w ubraniu dzieci swoich parafialnych Indian Algonkinów i Nipissing przeciw Anglikom., również za jego głowę wyznaczono wysoką nagrodę skalpu. Również w wojnach z Anglikami misjonarze francuscy wspierali Francuzów.

Wiek XVIII przynosi w Kanadzie koniec dominacji francuskiej i początek dominacji angielskiej. Na mocy Traktatu w Utrechcie (1713 r.) Francja musiała ustąpić Anglii Nową Szkocję, Nową Ziemię i zatokę Hudsona. 50 lat później traktat paryski usankcjonował ostatecznie wycofanie się Francuzów z Kanady. Jeden z artykułów traktatu przewidywał wolność religii, jednak z zastrzeżeniem: *w stopniu jakim udzieli tego Anglia*. W rzeczywistości rozsądek Anglików pozwalała katolikom cieszyć się pełną wolnością kultu. Wzrost demograficzny ludności sprzyjał wzrostowi liczby katolików, zwłaszcza dzięki napływowi imigracji irlandzkiej. Począwszy od 1793 r. Quebec przyjął kapłanów francuskich, którzy musieli uciekać przed prześladowaniami rewolucji francuskiej (34 kapłanów). Na początku XIX

wieku kościół katolicki w Kanadzie nabrał rozmachu dzięki gorliwości arcybiskupa Quebecu Joseph Octave Plessis (1806-1825). Około 1818 r. ojciec Provencher odnowił tradycję wielkich misjonarzy, udając się na północny-zachód do Irokezów, Siuksów i Czarnych stóp. Relacje, które wysyła do Quebec są entuzjastyczne i zachęcające, tak że biskup Plessis uzyskał od Stolicy Apostolskiej utworzenie diecezji pomocniczej Fort Douglas (1820 r.), na której czele stanął Provencher. Ten posłał licznych misjonarzy w regiony graniczne do Oregon (1837 r.): Norberta Francis Blanchet (1795-1883) – pierwszego biskupa katolickiego w Oregon i Modeste Demersa (1809-1871) pierwszego biskupa diecezji Vancouver, który dla ułatwienia pracy misyjnej wśród Indian wydał w języku chinook słownik, katechizm, modlitewnik i śpiewnik. Do pomocy biskupowi Provencher przybyli z Montrealu odważne siostry szarytki (1844), dwaj oblaci francuscy o. Aubert i A. Taché (1845), ostatni z nich zastąpił w 1853 na stolicy biskupiej Provenchera w Winnipeg. Stały wzrost Kościoła lokalnego z własnym duchowieństwem przyczynił się do utworzenia w 1844 r. metropolii w Quebecu⁸⁰.

*

Podsumowując pracę jezuitów, zwłaszcza w Nowej Francji, trzeba przyznać, że odgrywali oni centralną rolę nie tylko w dziele ewangelizacji, ale również w życiu społecznym, politycznym i kulturowym białych kolonii. Zwani od noszonych sutann „czarne suknie”, podjęli inicjatywę misyjną, która musiała się zmierzyć z agresywnym handlem futrami oraz konfliktami i wojnami między Anglikami popierającymi Irokezów a Francją sprzymierzoną z Huronami i Algonkinami. Podczas gdy misjonarze hiszpańscy i portugalscy byli zależni od Korony, jezuita z kolei zależeli od swoich dobrodziejów. Ich działalność rozciągała się od Kanady do Luizjany. Ich liczba wyniosła jednak najwięcej tylko 51 misjonarzy w roku 1748. Jezuita przyjęli metodę akomodacyjną, w przybliżeniu porównywalną z tą stosowaną w Azji. Często rozpoczynali pracę od założenia domu w głównej wiosce, stamtąd następnie – udawali się głosząc Ewangelię – do innych wiosek. Pracując wśród ludności nomadycznej przemieszczali się razem z nią. Misjonarze jezuita wchodzili w miejscową kulturę i bardziej od innych Europejczyków w Ameryce cenili sobie lokalne języki i kultury. Do Kanady na misję wyruszyli gorliwi duchowni katolicki, oddani dziełu aż po śmierć męczeńską. Znaczący udział w misji mieli też świeccy (donnés), którzy jako katechiści współpracowali z zakonnikami⁸¹.

⁸⁰ Kolejne metropolie powstały w Halifax (1852), Toronto (1870), S. Boniface (1871), Montreal (1886), Ottawa (1886), Kingston (1889). W 1900 roku Kanada liczyła siedem prowincji kościelnych z 7 arcybiskupami i 21 biskupami, trzy wikariaty i prefekturę apostolską. Por. B. Mondin, *Dizionario stolico e teologio delle Missioni*, s. 47.

⁸¹ S. B. Bevans, R. P. Schroeder, *Constants in Context*, s. 182n.

Nowa Francja w swoim rozwoju bazowała na trzech filarach: rządzie królewskim, systemie senioralnym i Kościele katolickim. (U. Sauter). Kościół był największym posiadaczem ziemi i dysponował władzą ekonomiczną. Duchowieństwo stanowiło 2,5% całej ludności; dużo więcej niż w kraju macierzystym. Kościół katolicki obejmował swoim oddziaływaniem wszystkie sfery życia: religijną, polityczno-społeczną, sądownictwo i obyczaje. Jego pozycja w Nowej Francji była silniejsza niż w starym kraju. Wokół proboszczów (w czasie przeobrażenia się Nowej Francji w kolonię angielską), którzy nieznacznie różnili się w swych pojęciach moralnych od purytanów i kontrolowali życie moralne kolonii – co skłoniło współczesnych przedstawicieli oświecenia do ostrej krytyki – gromadziła się ludność katolicka. Zwłaszcza z tego powodu franko-kanadyjskość przetrwała do dzisiaj. W Kanadzie katolicy od zawsze stanowili 40% populacji. Szczególna sytuacja Kościoła katolickiego na tym obszarze wynikała z przeciwności między Kanadą francuską a Kanadą angielską. Katolicyzm francusko-kanadyjski posiadał w XIX wieku, w wyniku silnych wpływów ultramontanistycznych jak i form pobożności, wyraźnie charakter francuski. Miał on też charakter bardziej konserwatywny w zestawieniu z nowoczesnymi prądami politycznymi